

KS. ARKADIUSZ OLCZYK

## OSOBOWOŚCIOWY ROZWÓJ CZŁOWIEKA PRZEZ PRACĘ W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Anzelm z Canterbury, ojciec chrześcijańskiej scholastyki, pytał za Biblią: „Zali każdy człowiek nie narodził się do pracy, jak ptak do latania?” (Hi 5, 7 Wulg.). Praca jest losem każdego człowieka na ziemi „od początku”. Rzeczywistość pracy przenika wszystkie obszary człowieczej egzystencji, zarówno duchowej, jak i materialnej. Ona stanowi niejako wizytówkę człowieczeństwa.

Praca jest tą dziedziną ludzkiego życia, która decyduje o kształcie świata dziś i jutro. Szeroki i różnorodny wachlarz podejmowanych przez człowieka prac, które naznaczone są znamiem ambiwalencji, prowokuje - zwłaszcza teologa-moralistę - do podejmowania refleksji nad sensem, celem i moralną kwalifikacją ludzkich działań. Pytanie o wartość ludzkiej pracy pojawia się tym wyraźniej w obecnym kontekście masowości produkcji, szybkiego rozwoju technik i technologii przemysłowych, coraz dynamiczniejszego postępu cywilizacyjnego. Człowiek współczesny, żyjąc i pracując w stworzonej przez siebie cywilizacji pracy, doświadcza - niejednokrotnie bardzo boleśnie - że cywilizacja ta dotknięta jest głębokim kryzysem. Jedną z przyczyn owego kryzysu jest to, że z tak przyśpieszonym postępowaniem przemian technologicznych, nie idzie w parze postęp moralny. Ten wymiar zdaje się być zepchnięty na dalszy plan, pomijany, nie zauważany.

Kościół zawsze pragnie, uważnie odczytując „znaki czasu”, wnieść cenny wkład w rozwiązywanie problemów trapiących ludzkość. Problematyka moralno-społeczna, w ramach której sytuuje się również zagadnienie ludzkiej pracy, jest tym obszarem, po którym także nieustannie „stapa” Jan Paweł II w swej posłudze papieskiej. Zainteresowanie Ojca Świętego sprawami społecznymi, w tym problematyką ludzkiej pracy, wynika nie tylko z jego pasterskich obowiązków, lecz także z osobistych doświadczeń życiowych. Droga życiowa obecnego Papieża wywarła niewątpliwie ogromny wpływ na kształt jego myśli, wyrażanych w nauczaniu społecznym. Czerpie on obficie z dziedzictwa, z którego wyrósł i w którym tkwił przez wiele lat swego posługiwania kapłańskiego, profesorskiego i biskupiego. Pochodził z rodziny o przeciętnym statusie społecznym. Jako robotnik kamieniołomu na Zakrzówku, a następnie zakładów chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim stawał codziennie do pracy ramię w ramię

z robotnikami fizycznymi. Doświadczył także mocołu pracy duszpasterskiej i naukowej. Bogactwo osobistych doświadczeń oraz dorobek refleksji filozoficzno-teologicznej obecnego Papieża znajduje swoje odbicie przede wszystkim w jego encyklikach społecznych. Trzeci rok posługi apostolskiej Jana Pawła II zaowocował jedyną w społecznym nauczaniu Kościoła encykliką w całości poświęconą pracy ludzkiej: *Laborem exercens*. Miała ona zostać sygnowana dokładnie w 90-tą rocznicę ukazania się pierwszej encykliki społecznej czasów współczesnych: *Rerum novarum* Leona XIII z 15 maja 1891 roku. Jednak tragiczne wydarzenie na Placu św. Piotra w Rzymie 13 maja 1981 r. opóźniło o kilka miesięcy jej promulgację. W ten sposób do osobistych doświadczeń trudu pracy robotniczej, duszpasterskiej i naukowej Karola Wojtyły dołączyło się świadectwo męczeństwa pracy apostolskiej. Ten jubileuszowy dokument *O ludzkiej pracy* pozwala rozpoznać rękopis człowieka, który osobiście doświadczył ciężkiego losu człowieka pracy. Dlatego też słowa Jana Pawła II wypowiedziane w czerwcu 1979 roku w mogiłskim sanktuarium św. Krzyża zabrzmiały z niezwykłą wiarygodnością: „Chrześcijaństwo i Kościół nie boi się świata pracy. Nie boi się ustroju pracy. Papież nie boi się ludzi pracy. Zawsze byli mu szczególnie bliscy. Wszedł spośród nich. [...] Poprzez własne doświadczenie pracy [...] ten Papież nauczył się na nowo Ewangelii. Dostrzegł, przekonał się, jak gruntownie jest w nią wpisana współczesna problematyka człowieka pracy”<sup>1</sup>.

Refleksja teologicznomoralna ujmująca zagadnienie ludzkiej pracy w perspektywie personalistyczno-teologicznej uświadamia, że praca jest środkiem osobowego rozwoju człowieka, służy realizacji jego człowieczeństwa, jest skutecznym sposobem osiągania mocnej i szlachetnej osobowości. Dzięki niej i poprzez nią osoba ludzka „poniekąd bardziej «staje się człowiekiem»” (LE 9). Praca daje człowiekowi okazję do wykorzystania i rozwinięcia własnych talentów i zdolności. Wzmacnia jego siły duchowe i fizyczne. Posiada charakter rzeczywistości personalizującej, która znacząco oddziałuje na status osobowy człowieka. Każdego bowiem dotyczy wezwanie etyczne, aby - używając określenia G. Marcela<sup>2</sup> - bardziej „być”, aniżeli „mieć”.

Doskonalenie siebie w pracy i poprzez pracę może mieć dwojaki wymiar: bezpośredni i pośredni. Jan Paweł II - za św. Tomaszem - używa określenia: „nieprzechodni” (intransitens) i „przechodni” (transitens) wymiar pracy. Dymensja ta uzasadnia od strony metodologicznej rację przedstawienia najpierw „nieprzechodniego” wymiaru pracy, w którym to wymiarze praca pomnaża osobową wartość człowieka, jego „być”. Samorealizacja człowieka w pracy i przez pracę wskazuje na jej znaczenie antropogenetyczne, w sensie zaistnienia w człowieku nowych wartości osobowych i moralnych. W chrześcijańskiej koncepcji pracy antropogeneza posiada zupełnie inne znaczenie, aniżeli w marksistowskiej teorii, dlatego też uzasadniona będzie krótka analiza oraz krytyka rozumienia antropogenezy w marksizmie jako teorii upraszczającej i redukcjonistycznej. Kreacja nowych sprawności w procesie pracy wskazuje także na jej znaczenie wychowawcze i personalizujące.

Następnie ukazany będzie „przechodni” wymiar pracy człowieka. Ludzki trud i wysiłek w pracy obiektywizuje się w wytworach, w dziełach techniki, nauki, sztuki, architektury itd. Przez swoją pracę człowiek humanizuje świat, tworzy nie tylko dobra niezbędne do życia codziennego, ale także wartości ponadczasowe, tworzy kulturę. Akcent z „homo faber” przesunięty zostaje na „homo artifex”. Dokonujący się w pracy i poprzez pracę człowieka proces transcendowania siebie posiada dwa wymiary:

horyzontalny i wertykalny. W wymiarze pierwszym człowiek, wychodząc z obszaru natury, tworzy wartości kultury, czyli niejako „nowej rzeczywistości”, która go ucłowiecza, rozwija osobowościowo. Natomiast kierunek wertykalny obszaru ludzkiej praxis wyraża się w otwarciu człowieczeństwa w pracy i poprzez pracę na Transcendencję, na Boga-Stwórcę.

W zamierzeniu autora niniejszy artykuł wpisuje się w kontekst wyraźnie dziś dostrzeganego - w Polsce oraz w skali całego świata - wielopłaszczyznowego kryzysu pracy, którego wyrazem jest szerzące się bezrobocie, brak polityki prorodzinnej, zużożenie społeczne oraz niepokojąca tendencja „ekonomizmu”, przyznającego priorytet rzeczy przed osobą, a ekonomii przed moralnością. Jednocześnie autor świadomie pragnie wydobyć i przypomnieć refleksję społeczną K. Wojtyły-Jana Pawła II jako przyczynek dla uczczenia jubileuszu 20-lecia jego pasterzowania na Stolicy Piotrowej.

## 1. Kreacyjna i wychowawcza funkcja pracy

Jan Paweł II nie ogranicza się w swoim nauczaniu jedynie do analizy zagrożeń i bolączek człowieka pracy. Autor *Laborem exercens* - kreśląc przed współczesnym człowiekiem prawdziwy i pełny obraz etosu jego pracy - wskazuje na zagadnienia, które bliżej określają godność ludzkiej pracy, pozwalają bowiem pełniej scharakteryzować właściwą jej wartość moralną. Podkreśla, że praca jest dla człowieka dobrem „godziwym”, czyli odpowiada ludzkiej godności, wyraża ją i pomnaża (LE 9). Aby wydobyć pełny sens papieskiej nauki, trzeba koniecznie cofnąć się do okresu przedpontyfikalnego i ponownie sięgnąć do podstawowego dzieła Karola Wojtyły z zakresu antropologii, jakim jest jego książka *Osoba i czyn*. To dzieło krakowskiego Kardynała ma wyraźnie profil personalistyczny. Praca ujmowana jest w nim jako dobro człowieka, dobro jego człowieczeństwa, a zarazem jako płaszczyzna jego personalizacji. Kardynał Wojtyła, opisując dynamizm człowieka, posługuje się metodą fenomenologiczną. W swym studium antropologicznym dokonuje analizy czynu osoby ludzkiej. Jest to więc „studium czynu, który ujawnia osobę; studium osoby poprzez czyn”<sup>3</sup>.

To, co najbardziej przykuwało uwagę Jana Pawła II w patrzeniu na człowieka, wyraża owo samodoświadczenie, że „człowiek działa” (działanie, czyn) oraz że „coś dzieje się w człowieku”<sup>4</sup>. Spośród tych dwu dynamizmów (aktywnego i pasywnego)<sup>5</sup> człowiek czuje się podmiotem i sprawcą pierwszego: „działania”. „Dzianie się” bowiem jest usytuowane na płaszczyźnie natury i nie może być nazwane pracą. Natomiast „działanie” dokonuje się na poziomie osoby i jest właściwe jedynie człowiekowi, który odczuwa, że stanowi przyczynę istnienia tego działania, a także powoduje zaistnienie jego skutku. Takim „działaniem”, właściwym tylko człowiekowi, jest praca. Tylko człowiek bowiem jest podmiotem „uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie” (LE 6)<sup>6</sup>. Praca, jako działanie specyficznie ludzkie, wyróżniające człowieka spośród całego świata przyrody i rzeczy, angażuje ludzką zdolność myślenia i wyboru (por. LE wstęp). Już potoczne doświadczenie wykazuje, że praca jest działalnością celową, czyli jest kierowana rozumem, jest działaniem rozumnym. Inaczej mówiąc - jest rodzajem czynu<sup>7</sup>. Czyn zaś jest ujawnieniem podmiotu, jego struktury i istnienia. Objawiając swój podmiot, działanie objawia w nim także siebie, w swym podmiocie jedynie pozwala się ono do końca zidentyfikować i zrozumieć<sup>8</sup>.

Kard. Wojtyła odwołuje się do podmiotowych przeżyć człowieka, analizuje momenty dynamiczne bytu ludzkiego, przez co mocniej osadza swą refleksję antropologiczną we współczesności. Niezaprzeczalnym bowiem osiągnięciem myśli filozoficznej w dziedzinie antropologii jest wyakcentowanie w interpretacji faktu ludzkiego elementów dynamicznych, związanych z ludzką wolnością i potencjalnością<sup>9</sup>. „Filozof spraw ludzkich” - jak określił K. Wojtyłę jego bliski uczeń i współpracownik ks. T. Styczeń<sup>10</sup> - podkreśla, że w doświadczeniu człowieka i w jego samoświadomości osobowe „ja” jawi się jako rzeczywistość nadrzędna w stosunku do wszystkich aktów, jakie wykonuje. Tej zależności, zachodzącej między osobowym „ja” i sprawczością, nie trzeba udowadniać, wystarczy ją dostrzec. Przyczynowa zależność pracy od ludzkiego „ja” jest samooczywistością<sup>11</sup>. Owa zależność ujawnia transcendencję człowieka-osoby względem działania, czyli również względem wykonywanej pracy.

Człowiek - poprzez działanie - „wprowadza” coś w istnienie, sprawia ukonstytuowanie się nowego „esse”, którego przedtem nie było. Zatem człowiek stoi ponad swoim działaniem, panuje nad nim. Jest nie tylko sprawcą, ale także świadomym i wolnym twórcą, ponieważ tworzy w sobie nowe bytowości i nadaje im kształt. Poprzez swoje działanie staje się „jakimś”, przekształca realnie swój byt. Nie tylko modyfikuje i tworzy w istnieniu i działaniu rzeczywistość transcendentną, zewnętrzną względem siebie, ale jako podmiot swego świadomego i wolnego działania, uaktywnia swoje dyspozycje, zdolności, talenty, czyli rozwija się, niejako tworzy samego siebie<sup>12</sup>. W *Elementarzu etycznym*<sup>13</sup> K. Wojtyła podkreśla, iż działanie aktualizuje istotę każdego bytu. Urzeczywistnienie tego, czym dany byt jest w możliwości, stanowi z natury jego cel. W tym, żeby stać się bardziej sobą, zawiera się zasadnicze dobro każdego bytu. W ów proces urzeczywistniania możliwości bytowych wpisuje się także doskonalenie człowieczeństwa przez pracę<sup>14</sup>. Praca kształtuje wewnątrz człowieka, personalizuje go. W pracy i poprzez pracę człowiek wydoskonala siebie jako naukowca, lekarza, hutnika, rolnika itp. Poprzez pracę dochodzi do indywidualizacji osoby ludzkiej, do doskonalenia jej uzdolnień. Wojtyła stwierdza to wyraźnie, gdy pisze, iż „sprawczość ludzka jest zarazem twórczością. Jest to ta twórczość, dla której pierwszym twórcywym jest sam człowiek. Człowiek przez działanie kształtuje przede wszystkim siebie samego”<sup>15</sup>.

Uzasadnione jest mówienie o kreacyjnej roli pracy, bowiem człowiek jest bytem potencjalnym, „niewykończonym” w swej strukturze. Człowieczeństwo jest nam dane, ale jest ono nam także zadane. To zadanie realizacji naszego człowieczeństwa dokonuje się w wymiarze osobowym oraz społecznym. Teologiczna formuła „imago Dei”, czyli twierdzenie, że człowiek jest obrazem i podobieństwem Boga, wskazuje na możliwość otwarcia się przez człowieka na najwyższe wartości. Człowiek jest wezwany do tego, by nieustannie dopełniać w sobie owo „imago Dei”. Natura ludzka jest rozwojowa, charakteryzuje ją dynamika osobowościowa<sup>16</sup>. Skierowana jest ona na nieustanne dążenie do „bycia bardziej” człowiekiem i pomnażanie wartości osobowej (personalistycznej), która - zgodnie z określeniem K. Wojtyły, podanym w *Osobie i czynie* - polega na tym, że „w czynie osoba siebie samą aktualizuje, w czym wyraża się właściwa jej struktura podstawowa samo-posiadania i samo-panowania”<sup>17</sup>.

Rozpatrując powyższe cechy osobowe w aspekcie dynamiczno-funkcyjnym trzeba stwierdzić, że potencjalność człowieka może zostać zaktualizowana jedynie poprzez właściwy osobie sposób działania, poprzez ludzkie czyny. Obowiązek

aktywnego zaangażowania w życiu doczesnym wyznacza z jednej strony sama struktura człowieka-osoby, gdyż w samej naturze ludzkiej tkwi immanentnie imperatyw pracy i aktywności. Z drugiej strony zaś obowiązek ten stanowi zadanie dla człowieka, który dzięki świadomemu angażowaniu się w swoje czyny (w swoją pracę) nadaje im taki kształt, jaki uważa za właściwy. Natomiast w aspekcie podmiotowych skutków czynu należy zauważyć, iż każdy czyn pozostawia w człowieku-osobie pewien ślad, że doskonalą ją nie tylko funkcjonalnie, ale i strukturalnie. Przez działanie następuje ontyczne „wypełnienie się” struktury osobowej, co w języku klasycznej filozofii określa się mianem sprawności (*habitus*)<sup>18</sup>.

Wartość osobową pracy ludzkiej można ukazać co najmniej w trzech aspektach: poznawczym, dążeńiowym i społecznym. Poznawczy aspekt osobowej wartości pracy związany jest z tym, że praca z konieczności prowadzi do pełniejszego poznania świata i człowieka. Prowadzi ona również do doskonalenia samego procesu poznawczego. Ów kształcący charakter pracy można łatwo zauważyć obserwując nie człowieka dorosłego, wprawionego już pracownika, lecz dziecko dopiero uczące się życia. Podczas pracy następuje poznawanie świata zewnętrznego i jego właściwości fizycznych. W pracy człowiek rozpoznaje także własne możliwości fizyczne oraz odkrywa sieć relacji: „ja - świat”. Przez pracę dokonuje się doskonalenie człowieka w ruchach, sile, zręczności oraz doskonalenie samego działania<sup>19</sup>. W procesie pracy rozwija się także pamięć i spostrzegawczość, pomysłowość, otwartość na nowe doświadczenia oraz zdolność skupienia uwagi na zadaniu do wykonania. Równoległe do doskonalenia cielesno-zmysłowego w pracy dokonuje się doskonalenie poznawczo-intelektualne, świadomościowe. Każda praca ludzka angażuje rozum, który ustala cele pracy i zarazem organizuje środki do osiągnięcia celu wykonywanej pracy. Konieczność przystosowania świata do swoich potrzeb stanowi wyzwanie dla ludzkiej inwencji oraz intelektualnych poszukiwań. Ujemne wyniki pracy zmuszają człowieka do ciągłego nowych przemyśleń rozwiązań technologicznych<sup>20</sup>.

Poznanie właściwości świata i siebie samego nie jest warunkiem wystarczającym przekształcania świata. Niezbędna jest jeszcze energia woli, która wiąże nasze władze poznawcze oraz siły fizyczne: kieruje nimi i pobudza od wewnątrz podczas realizacji czynów ludzkich. Panowanie nad światem wymaga ciągłej uwagi i nieustannego podejmowania decyzji przez człowieka, co powoduje doskonalenie się czynnika decyzyjotwórczego, a więc świadomej woli. Aby podjąć właściwą decyzję, człowiek niejednokrotnie toczy wewnętrzną walkę. Musi często wprawdzie zwyciężyć wewnętrzne opory i stłumić w sobie te impulsy i pragnienia, które chcą zaktywizować jego działanie w innym kierunku, niż aktualnie chciany i zamierzony. Ta sytuacja prowadzi do potwierdzenia zdolności samopanowania człowieka nad sobą i lepszego poznania swoich możliwości. Niezwykle rozległy i zróżnicowany teren pracy implikuje i zakłada nieustanne podejmowanie decyzji, a przez to jest swoistym sprawdzianem ludzkiej wolności. Wykonywanie pracy przez człowieka prowadzi zatem do wewnątrzpodmiotowego wzmocnienia i pomnożenia jego energii dążeńiowej i sprawczej<sup>21</sup>.

W innym jeszcze wymiarze praca doskonalą człowieka, a mianowicie w aspekcie społecznym. Współdziałanie w procesie pracy zakłada i domaga się jej społecznego podziału, a także społecznego podziału jej wyników. Przeżywanie więzi społecznych w procesie pracy jest czynnikiem rozwijającym poznawanie siebie, poznawanie drugiego, relacji interpersonalnych oraz relacji między jednostką i społeczeństwem.

Współpraca tworzy również nowe więzi, tak międzyosobowe, jak i społeczne. Jest to dynamiczne i twórcze uspołecznianie się osoby, a przez to samo dopełnianie się jej jako osoby. Doskonalenie się człowieka w aspekcie społecznym polega zatem na powstawaniu tych wewnątrzosobowych struktur, które usprawniają człowieka w jego działaniu, mającym na celu tworzenie wartości społecznych<sup>22</sup>. Praca zatem kształtuje osobowość społeczną człowieka, daje mu także szansę realizacji wolności poprzez zaangażowanie się we wspólne cele.

J. Gałkowski, prezentując wyniki poszukiwań antropologicznych swego Mistrza, kard. Wojtyły - stanowiące tutaj podstawę analiz - uzasadnia, że rozwój i doskonalenie wewnętrzne osoby ma miejsce nie tylko na płaszczyźnie personalistycznej, ale także moralnej. Nie są to dwie autonomiczne sfery, ale raczej aspekty całościowego rozwoju osobowego. Wartości moralne nabudowują się na działaniu osobowym człowieka i ujawniają się tylko poprzez wartości personalistyczne. Wartości osobowe z kolei, choć same w sobie są moralnie neutralne, to funkcjonują tylko i wyłącznie w klimacie moralnym, bowiem mogą stanowić fundament tak dodatnich, jak ujemnych wartości moralnych i w rzeczywistości ich przejaw jest zawsze obdarzony tym moralnym znamieniem<sup>23</sup>. Wartości osobowe o tyle tylko są doskonalące samo człowieczeństwo w człowieku, o ile są podporządkowane wartościom najwyższego rzędu czyli wartościom moralnym, o ile są nosicielami pozytywnych wartości moralnych. Jak zatem widać z powyższej analizy: tak wartości osobowe (personalistyczne), jak i moralne nie są wartościami „przechodnimi” i dziedzicznymi, ale tworzonymi w całości przez osobę. Wskazuje to na prymat osoby i jej wewnętrznego dynamizmu wobec dynamizmu zewnętrznego. Zarazem wyakcentowana zostaje subiektywność człowieka, w tym zwłaszcza jego świadomość i wolność<sup>24</sup>.

Spełnianie się człowieka, o którym mówi K. Wojtyła-Jan Paweł II, czyli zmierzanie do pełni, do doskonałości, ma wymiar moralny. Osobowy charakter sprawia, że człowiek skazany jest na rozwój, na postęp ku pełniejszemu uczestnictwu w prawdzie i dobru. Człowiek spełniający się to człowiek bytujący w dobru, czyli po prostu dobry. W tej strukturze stawania się zawarty jest moment wolności, który Karol Wojtyła nazywa „korzeniem stawania się człowieka dobrym lub złym poprzez czyny”<sup>25</sup>. Praca posiada tutaj szczególne znaczenie, gdyż to ona określa ziemski los człowieka. Przyczynia się ona do wzrostu naszej doskonałości osobowej. Odnosi się to zarówno do doskonałości formalnej (doskonałości działania), jak i doskonałości uczestnictwa (doskonałości bycia)<sup>26</sup>. W tej perspektywie praca wychodzi w swym znaczeniu poza obszar wartości utylitarnych, ekonomicznych, technicznych, cywilizacyjnych, czyli ogólnie mówiąc - bytowych. Ojciec św. uczy, że „praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzałym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi [...]”<sup>27</sup>.

Bez tego etycznego wymiaru ludzkiej pracy nie można zrozumieć znaczenia pracowitości<sup>28</sup>, a w szczególności tego, dlaczego pracowitość miałaby być cnotą, czyli sprawnością moralną. Cnota bowiem oznacza to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek (LE 9)<sup>29</sup>. Człowiek, dzięki sumieniu, posiada możliwość ujęcia prawdy o dobru i zaakceptowania jej. Z tej prawdy oraz wewnętrznej dążności człowieka do „bycia więcej” rodzi się powinność<sup>30</sup>. W tradycji chrześcijańskiej zadomowiła się już teza głosząca, że każda praca - bez względu na rangę społeczną, byle dobrze

wykonana - doskonali człowieka (*perfectio operantis*)<sup>31</sup>, uświęca go, jest tworzywem i fundamentem jego cnót (*materia virtutum*), probierzem jego wewnętrznej wartości oraz jednym z zasadniczych rodzajów ascezy, stwarzającej lepsze warunki do wychowania człowieka<sup>32</sup>. Ten walor twórczości moralnej pracy jest obecnie coraz częściej podkreślany.

W nauczaniu Jana Pawła II można odnaleźć bogaty katalog cnót moralnych związanych z pracą: pokora w pracy, cichość, która zapewnia wewnętrzny ład w człowieku, oszczędność, szlachetność, sumiennosc, odpowiedzialność, zdyscyplinowanie, pilność, cierpliwość, wytrwałość, długomyślność, umiejętność finalizacji, rzetelność i terminowość wykonania, męstwo, umiar, roztropność, sprawiedliwe i rozsądne planowanie, kompetencja, polot i inwencja w pracy, umiejętność współpracy, gotowość pomocy, dotrzymywanie danego słowa itd. Wymienione cnoty są spokrewnione ze sobą i wzajemnie się warunkują. Zestaw cnót związanych z pracą Papież nazywa „dobrymi ludzkimi nawykami, zdobytymi w procesie wychowawczym” i stwierdza, że składają się one „na prawdziwą «kulturę pracy»”<sup>33</sup>. Bez tych usprawnień człowiek nie jest moralnie dobry i nie ma warunków dobrego wykonywania swej pracy. Właściwie wszystkie cnoty kardynalne i obyczajowe znajdują w pracy swoje praktyczne zastosowanie i jednocześnie okazją do rozwoju, o czym pisał szeroko Ks. Kardynał S. Wyszyński w swej książce *Duch pracy ludzkiej*<sup>34</sup>. Równocześnie praca wyklucza demoralizujący wpływ bezczynności, powstrzymuje tendencje do lenistwa oraz pomaga w opanowywaniu rozmaitych nieuporządkowanych skłonności i namiętności<sup>35</sup>.

Echo tych przemyśleń - wypracowanych w decydującej części jeszcze w okresie przedpapieskim - odnajdujemy w encyklice *O pracy ludzkiej*, w której Jan Paweł II pisze, że „przez pracę [...] człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej «staje się człowiekiem»” (LE 9). Wyrażenie to doprowadza nas na próg wymiaru antropogenetycznego pracy. Gdyby nie użyte przez Ojca św. słowo „poniekąd” można by uznać stanowisko encykliki za potwierdzenie tezy marksistowskiej o uzyskaniu człowieczeństwa w wyniku pracy. Papież jednak - właśnie przez użycie słowa „poniekąd” - wyraźnie sugeruje, że można mówić tylko przez analogię o stawianiu się poprzez pracę „bardziej człowiekiem”<sup>36</sup>.

Ojciec św. uczy, iż człowiek sam dla siebie stanowi niejako tworzywo, które może swoim wolnym działaniem kształtować<sup>37</sup>. Jeśli wykonywanie pracy łączy się z procesem samourzeczywistniania się człowieka, to wówczas praca jawi się jako dobro kształtujące człowieka i umożliwiające jego bytowy rozwój. Każda praca, w swym wymiarze „nieprzechodnim”, powoduje zaistnienie w podmiocie nowej jakości, nowej wartości. Jest czynnikiem konstytutywnym ludzkiego spełniania się, ludzkiego „fieri”<sup>38</sup>. Człowiek „działając «aktualizuje», czyli spełnia, siebie: doprowadza do jakiejś pełni (*actus*) to, czym a zarazem to, kim jest w możności (*in potentia*)”<sup>39</sup>. Urzeczywistnianie „fieri” ludzkiego poprzez pracę obejmuje wszystkie rodzaje dynamizmów oraz warstwę somatyczno-wegetatywną i psycho-emotywną. Praca zatem - stwierdza Papież - jako przywilej człowieka-osoby pozwala jej osiągnąć prawdziwy wymiar<sup>40</sup>.

K. Wojtyła wielokrotnie przypomina znane łacińskie adagium: „*agere sequitur esse*”. Ze swych rozważań filozoficzno-antropologicznych, prowadzonych zwłaszcza w jego studium *Osoba i czyn*<sup>41</sup> - gdzie łatwo dostrzec wyraźne wpływy fenomenologii - Wojtyła wyciąga następujące wnioski. Po pierwsze, aby mogła zaistnieć praca, musiał już

istnieć człowiek, ponieważ inaczej pojawiałaby się ona jako „deus ex machina”, bez przyczyny. Jeśli zatem człowiek jest przyczyną pracy, to nie może ona powodować jego istnienia, istnienia swej przyczyny. Po drugie, praca nie pozostawia jednak swojej przyczyny w stanie pierwotnym, gdyż - będąc również działaniem „nieprzechodnim” („pozostającym” w podmiocie), - „wzmacnia” jego istnienie. Po trzecie wreszcie, „wypełnianie pracą swojego bytowania” jest nie tylko opisem na płaszczyźnie ontologicznej, ale stanowi jednocześnie postulat moralny i powołanie człowieka do tworzenia siebie, do tworzenia swojej własnej historii, do podmiotowego wypełniania swego bytowania, aby nie było ono „puste” (LE wstęp)<sup>42</sup>.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na pewne analogie, a zarazem wyakcentować wyraźne różnice zachodzące między formułą papieskiej encykliki *O pracy* oraz formułami marksistowskimi o znaczeniu pracy w procesie kształtowania człowieka, czyli o jej roli antropogenetycznej. Pewnej analogii można doszukać się w samym fakcie przyznania pracy ludzkiej szczególnego statusu w personalizacji, w rozwoju osobowościowym. Jednak zasadnicza różnica polega na tym, że formuła Jana Pawła II jest personalistyczna, natomiast formuła marksistowska - kolektywistyczna. Papież mówi o osobowym ubogacaniu się poprzez pracę każdej konkretnej, indywidualnej osoby ludzkiej, a nie - jak jest w teorii marksistowskiej - o hominizacji, o procesie człowiekotwórczym<sup>43</sup>. Encyklika wyjaśnia wpływ pracy na człowieka w duchu personalizmu. Polemizuje z ujęciem marksistów m. in. przez podkreślanie nadrzędności czynnika psychiczno-duchowego nad czynnikiem materialno-ekonomicznym (por. LE 13).

Papieskich tez o „stawianiu się bardziej człowiekiem” nie wolno interpretować w tym sensie, jakoby praca nas stworzyła i jej zawdzięczamy nasze człowieczeństwo. Uznanie prymatu pracy przed człowiekiem byłoby równoznaczne z jej substancjalizacją i równoczesną desubstancjalizacją człowieka, traktowanego w marksizmie jako efekt podjęcia zespołowego działania. Człowiek nie jest kłopotliwym „dodatkiem” do pracy. Przeciwnie, to człowiek, dzięki swej rozumności i wolności jest jej twórcą, podmiotem i panem. On ją profiluje, nadaje jej swoje znamię i swój wyraz<sup>44</sup>. Teza o wtórności człowieka wobec pracy jest absurdalna, jest równoznaczna z negacją ontycznego statusu osoby ludzkiej. Tylko personalno-holistyczne pojmowanie człowieka zapewnia poprawne sformułowanie etosu pracy i broni antropologię przed apriorycznym redukcjonizmem.

Problem antropogenezy i jej relacji do pracy ludzkiej w filozofii marksistowskiej związany jest z problematyką istniejącą już w pismach jej twórców: K. Marksa i F. Engelsa<sup>45</sup>. Problem ten funkcjonuje w łączności i w oparciu o nauki przyrodnicze, gdzie nie tylko nie został w pełni rozwiązany, ale nawet w pełni postawiony. Istnieje bowiem nadal cały szereg luk, niewiadomych i niedopowiedzeń w naukach szczegółowych, które marksiści chętnie uzupełniają przez stawianie hipotez. Obecnie dominuje w myśli marksistowskiej teza, iż człowiek nie jest prostym wynikiem ewolucji biologicznej, ale też do jego zaistnienia nie doszło poza procesem ewolucji<sup>46</sup>. Tacy teoretycy marksizmu jak T. Jaroszewski i J. Szewczyk twierdzą jednoznacznie, że ewolucja biologiczna doprowadziła tylko do ukształtowania się warunków umożliwiających pojawienie się człowieka<sup>47</sup>. Wiąże się to z tezami o monistycznej, materialnej jedności świata i o gatunkowej ewolucyjności człowieka, gdzie podkreśla się jego „przedmiotowość”, czyli bycie tworzywem<sup>48</sup>. Dlatego też w marksizmie akcent położony jest na zmianę otaczającego świata jako na przyczynę rozwoju samego człowieka.

Powstała w wyniku ewolucji biologicznej psychiką nie była jeszcze psychiką i świadomością ludzką, lecz dopiero psychiką zwierzęcą czy przed-ludzką. Pozostaje więc pewna niewiadoma do wyjaśnienia, a mianowicie, co było owym czynnikiem sprawczym, aktywnie wykorzystującym zaistniałe warunki dla wytworzenia bytu ludzkiego? By tę wątpliwość wyjaśnić, T. Jaroszewski przenosi problem powstania świadomości czysto ludzkiej z pola biologicznego na pole społeczne i wskazuje, że tym czynnikiem sprawczym była praca produkcyjna<sup>49</sup>. Takie postawienie sprawy wydaje się być zgodne z wcześniejszymi intuicjami K. Marksa, który w ten sposób odciął się od naturalizmu L. Feuerbacha. Jednak trzeba zauważyć, że kiedy mówi się o rozwoju świadomości ludzkiej pod wpływem pracy produkcyjnej, to ma się na myśli jej rozwój, a nie powstanie<sup>50</sup>.

Rozumienie antropogenezy przez pracę w ujęciu K. Wojtyły nie da się pogodzić ze stanowiskiem marksistów i ich teorią redukcjonistyczną<sup>51</sup>. Kard. K. Wojtyła pojmuje ją nie w sensie tworzenia człowieka (*esse*), lecz jako rozwój już istniejącego bytu (*fieri*). W swoim studium *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis*<sup>52</sup> - w którym łatwo można rozpoznać przyszłego autora encykliki *Laborem exercens* - mówi on o podwójnym primacie człowieka wobec *praxis*: metafizycznym i prakseologicznym, które z kolei decydują o pierwszeństwie aksjologicznym - czyli pierwszeństwie co do rangi - podmiotu pracy nad samą pracą. Pierwszeństwo metafizyczne polega na wskazaniu człowieka (podmiotu działania) jako przyczyny sprawczej działania, zaś działania jako przejawu ludzkiego bytu ("*operatio sequitur esse*"). Nie występuje bowiem działanie samoistniejące, „samodziałające się”. Każde działanie jest działaniem jakiegoś bytu<sup>53</sup>. Drugie natomiast wyraża pierwszeństwo przedmiotowe człowieka w działaniu, że przez działanie człowiek przede wszystkim tworzy siebie<sup>54</sup>. Należy podkreślić, że człowiek spełnia się przez swoją pracę wówczas, gdy respektowana jest jego własna autoteleologia, wyznaczona przez właściwą mu wewnętrzną strukturę<sup>55</sup>. Człowiek spełnia się zatem wtedy, gdy działa zgodnie z własną godnością<sup>56</sup>.

W osobowościowym rozwoju człowieka przez pracę nie wolno pominąć jej funkcji wychowawczej<sup>57</sup>. Jeżeli stawanie się człowiekiem stanowi główny cel całego procesu wychowawczego, to właśnie przez pracę - jak to już wyżej zostało powiedziane - ten cel jest w dużej mierze realizowany. Człowiek bowiem przez pracę staje się bardziej człowiekiem, a więc wychowuje się, nabiera moralnych sprawności, staje się jakimś, czyli staje się dobry lub zły (oczywiście w przyporządkowaniu do normy moralności)<sup>58</sup>. W pracy i poprzez pracę ma okazję pomnażania swej wartości personalistycznej, pod warunkiem jednak, że jego zaangażowanie będzie świadome, pełne inwencji, refleksji i dobrej woli. Należy niwelować w wychowaniu i przygotowaniu do życia zawodowego pewne stereotypy, że są prace więcej lub mniej wartościowe. Każda praca ma tę samą wartość, każda także - o ile zachowuje swe personalistyczne cechy - stanowi dla człowieka szansę integralnego rozwoju osobowego. Równocześnie trzeba akcentować w wychowaniu do pracy jej wymiar społeczny, wymiar służby na rzecz dobra wspólnego<sup>59</sup>.

Wychowanie dokonuje się przez pracę, która jest naturalną szkołą cnót. Jan Paweł II - w *Liście do młodych całego świata* - ukazał pracę jako „szkołę wielkich i ważnych wartości: posiada ona swoją wymowę, wnosząc ważny wkład w kulturę człowieka”<sup>60</sup>. Poprzez pracę człowiek uczy się prawdziwej ascezy i dyscypliny, postawy odpowie-

działności i solidarności. To wychowanie dokonuje się przede wszystkim w środowisku pracy, czyli niejako „wewnątrz” samej pracy i wewnątrz społeczności pracującej<sup>61</sup>. Obecna dewaluacja znaczenia pracy i jej etosu<sup>62</sup> wskazuje na potrzebę świadomych, celowych i kompetentnych działań wychowawczych w obrębie świata pracy<sup>63</sup>. Szczególne znaczenie i rola przypada zatem wychowaniu do pracy. Można mówić o wychowaniu do zawodu, do pracy fachowej, do własnej specjalizacji życiowej oraz o wychowaniu do pracy w ogóle, zwłaszcza do pracowitości<sup>64</sup>. Obydwa zakresy są niezwykle ważne i wzajemnie powiązane. Wychowanie do pracy ma miejsce najpierw we wspólnocie rodziny, potem na obszarze życia indywidualnego i społecznego, a szczególnie w zorganizowanych instytucjach: w szkołach, w miejscach przysposobienia do zawodu, na stażach, w wyższych uczelniach oraz przy różnych naukowo-badawczych i oświatowych społecznościach pracy. Niezwykle ważne jest tutaj nie tylko przygotowanie kwalifikacji zawodowych oraz ukazywanie pracy jako wartości materialno-gospodarczej, ale także - a właściwie przede wszystkim - przygotowanie postawy ideowo-moralnej, opartej na systemie wartości personalistycznych, nauczanie o godności człowieka pracującego, formowanie właściwych postaw pracowniczych. Tylko program wychowania do pracy, oparty na fundamencie personalistycznym, pozwoli na budowę ładu moralnego w obszarze pracy ludzkiej. Odnowa zaś w tym sektorze życia społecznego stanie się załącznikiem odnowy moralnej pozostałych sfer życia wspólnotowego<sup>65</sup>.

Należy akcentować także konieczność dobrego usposobienia, czyli intencji w pracy. Aby praca ubogaciła człowieka w wartości moralne, winna być podejmowana z radością i ochotą. Tylko dobrowolne i radosne nastawienie rodzi miłość do niej. Wiąże się to ze sprawą motywacji w pracy, bowiem od moralnej oceny motywów pracy zależy pozycja, jaką ona zajmuje w hierarchii wartości. Motywy pracy wpływają także zasadniczo na jej jakość i wydajność<sup>66</sup>. W praktyce wychowawczej należy strzec się wszelkiej ideologizacji problemu pracy<sup>67</sup>.

Ukazany powyżej pozytywny, twórczy i wychowawczy charakter pracy winien znaleźć swoje miejsce nie tylko w edukacji młodych, dorastających pokoleń. Winien stanowić podstawę myślenia o pracy i jej etosie oraz przyznawania jej właściwej rangi społecznej i aksjologicznej w życiu każdej osoby. Nie ulega wątpliwości, że proces wychowania i socjalizacji, w połączeniu z samowychowaniem, czyli pracą nad sobą, jest procesem długotrwałym i żmudnym. Wychowanie do pracy na rzecz dobra wspólnego osiąga swój pełny wymiar, jeśli obejmuje, ukazane w *Laborem exercens*, trzy zasadnicze kręgi wartości: rodzinę, społeczeństwo i naród (nr 10)<sup>68</sup>.

Podsumowując te refleksje należy stwierdzić, że praca jest ważnym elementem w procesie autokreacji oraz rozwoju osobowego i społecznego. Istotne znaczenie pracy na polu kreacji osobowościowej oraz w aspekcie wychowawczym jest sprawą niepodważalną. W pracy i poprzez pracę człowiek ma szansę pełnej personalizacji. Radość i satysfakcja ze wzrastania w człowieczeństwie i pomnażania wartości personalistycznych jest najskuteczniejszą zachętą do pracy. Jasną jest jednak rzeczą, że aby człowiek mógł tę radość przeżywać, to musi posiadać przekonanie, że jego praca jest sensowna, to znaczy wytwarzane przez niego dobra są użyteczne dla niego i dla innych; że sposób wytwarzania tych dóbr, wszystkie jego czynności są racjonalne, celowe, skuteczne; że nie marnuje bezsensownie sił i czasu; że nie niszczy zamiast budować; że nie produkuje rzeczy, których musiałby się wstydić itd. Radość

ta zwielokrotnia się wtedy, kiedy może on sam racjonalizować swoją pracę i doskonalić jej owoce, wówczas bowiem przejawia się w nim natura rzeczywistego twórcy<sup>69</sup>. Owo „spełnianie się” człowieka w pracy stanowi miarę „spełniania się” świata, a nie na odwrót. Dlatego też w etosie ludzkiej pracy zasadnicze znaczenie mają wysiłki zmierzające w kierunku „humanizacji świata”, a nie „uświatowienia” człowieka<sup>70</sup>.

## 2. Transcendujący walor pracy

Praca stanowi świadomy akt zaspokajania wielorakich ludzkich potrzeb<sup>71</sup>. Zaspokajanie potrzeb powoduje w wielu wypadkach ich rozwój. Ludzkie potrzeby nakładają się jedne na drugie, wzajemnie się pobudzają i warunkują, są ze sobą ściśle powiązane. Z jedności natury osobowej wynika zespolenie potrzeb materialnych i niematerialnych<sup>72</sup>. Bogactwo potrzeb ma charakter nie tylko ilościowy. Ważna jest nie tylko wielkość potrzeb, lecz także ich jakość, ich humanizowanie. Celem pracy - wyraźnie na to wskazuje Jan Paweł II na początku *Laborem exercens* - jest zaspokojenie wszystkich ludzkich potrzeb - nie tylko cielesnych, określanych też bytowymi, witalnymi czy „niższymi”, ale także tzw. potrzeb „wyższych”, kulturowych. Pierwsze zdanie encykliki brzmi: „Z pracy swojej ma człowiek pożywać chleb codzienny i poprzez pracę ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, a zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa [...]” (LE wstęp). Cytowane powyżej słowa ukazują związek pracy z „chlebem” - a więc z wartościami potocznie nazywanymi bytowymi - lecz Papieżowi chodzi nie tylko o „ów chleb codzienny, którym utrzymuje się przy życiu jego [człowieka - A.O.] ciało, ale także chleb wiedzy i postępu, cywilizacji i kultury” (nr 1)<sup>73</sup>.

Różnorodne formy działalności, jakie pojawiały się w ciągu historii ludzkiej, związane są nie tylko z biologicznymi i duchowymi potrzebami człowieka, ale także z dynamiczną transcendencją jego natury. Człowiek pracując sięga nieustannie po coś nowego, coś przekształca, coś tworzy, coś osiąga. W to, co robi angażuje swoją rozumność i wolność. Postawa ciągłego przekraczania stanu faktycznego pobudza ludzką wyobraźnię, mobilizuje umysł i wolę do lepszego poznania siebie i otaczającego świata, do poszukiwania doskonalszych metod organizacji życia<sup>74</sup>. Człowiek, by mógł osiągnąć pełnię osobową poprzez pracę, winien uznać swoją podwójną transcendencję: transcendencję siebie wobec świata widzialnego oraz otwarcie swego człowieczeństwa na Absolut, na Boga-Stwórcę<sup>75</sup>. Owa dwuwymiarowość transcendencji człowieka na płaszczyźnie jego praxis wydaje się być osią określałą kierunek dalszych analiz.

Omawiając proces swoistej transcendencji człowieka przez pracę w wymiarze horyzontalnym, należy wyjść od stwierdzenia, że każde ludzkie działanie ma - obok charakteru „nieprzechodniego”, powodującego zaistnienie w podmiocie nowej jakości, nowej wartości - wymiar „przechodni”<sup>76</sup>, gdyż wykracza poza podmiot i dokonuje zmian w otaczającym go świecie (por. LE 4). W swoim działaniu, w swej pracy, człowiek tworzy coś poza sobą, przekracza stany, które zastał. W tym właśnie wyraża się jego transcendencja. Świat jest terenem i przedmiotem działania człowieka, tworzywem jego twórczości. Zobowiązał go do tego twórczego zaangażowania sam Stwórca, posyłając pierwszych rodziców z mandatem „czynienia sobie ziemi poddaną” (por. Rdz 1, 28). Dlatego też człowiek na przestrzeni

swych dziejów pozostawia trwałe ślady w postaci dóbr materialnych. Odciska na elementach przyrody piętno swojej osobowości budując fabryki i miasta, tworząc monumentalne rzeźby, wznosząc dzieła architektury itp. Choć w swej istocie jest człowiek bytem skończonym, to w swoich zamiarach, inspiracjach, planach i dziełach wykracza niejako poza siebie. Tworzy transcendentny horyzont swego bytu i działania. Zwraca się ku perspektywie eschatycznej, wszak wraz z człowiekiem idą do wieczności jego dzieła (por. Ap 14, 13).

Ujmowanie działania ludzkiego jako tworzenia, jako kreacji, jest dla Karola Wojtyły-Jana Pawła II podstawą do łączenia pracy z kulturą. Praca bowiem jest tak bogatą rzeczywistością, że można i należy „odsłonić w całym bogactwie ludzkiej praxis ową głęboką relację do prawdy, dobra i piękna, która ma charakter bezinteresowny: czysty i pozautylny”<sup>77</sup>. Człowiek pracując nieustannie tworzy, czyli realizuje jakąś wartość, realizuje jakieś dobro. Z kolei każde dobro łączy się z prawdą i pięknem - a to już świat kultury. Kulturę stanowi zatem rozwój dzieła stworzenia, rozwój natury<sup>78</sup>.

Środki materialne są koniecznym warunkiem bytowania człowieka w świecie. Należy jednak precyzyjnie odróżnić - czyni to Kard. Wojtyła w przytaczanym już artykule: *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis* - to, „co tylko warunkuje, aby życie człowieka stawało się prawdziwie ludzkim, od tego, co o takim prawdziwie ludzkim życiu człowieka stanowi”<sup>79</sup>. Tym samym K. Wojtyła wskazuje na subtelny dymensję pomiędzy pracą (to, co warunkuje) i kulturą (to, co stanowi prawdziwie ludzkie życie). W tym samym artykule wyjaśnia również, że „«przeobrażenie świata» samo z siebie nie jest jeszcze tym znaczeniem ani tym wymiarem ludzkiej praxis, przez który konstytuuje się kultura. Samo z siebie stanowi tylko jej tworzywo, element materialny. Elementem istotowym jest to, co Sobór wyraża w słowach: «czynienie świata bardziej ludzkim» albo «czynienie ludzkiej egzystencji w świecie bardziej ludzką»[...]. Fakt, że ten człowiek [...] staje się bardziej ludzki, ten fakt stanowi o konstytuowaniu się kultury poprzez ludzką praxis”<sup>80</sup>. Zatem humanizacja świata jest podstawowym warunkiem „stawania się bardziej człowiekiem” (LE 9). Humanizując świat człowiek pośrednio doskonali i humanizuje samego siebie.

Wartości tworzące kulturę ukierunkowują ludzką pracę, motywują, porządkują i nadają jej sens. Praca zaś stanowi źródło, przyczynę kultury. Jest ona środkiem, którego celem jest kultura. Praca i kultura stanowią zatem nierozłączne, wzajemnie uzupełniające się, właściwości ludzkiego działania, a ostatecznie ludzkiej natury. Kultura, w pełnym tego słowa znaczeniu, jest pojęciem bardzo obszernym. Stąd też określeń kultury jest wiele, w zależności od kierunku filozoficznego i interpretacji danych rzeczywistości<sup>81</sup>. Sobór w Konstytucji duszpasterskiej *O Kościele w świecie współczesnym* podaje bardzo ogólne jej określenie. Oznacza ona „wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postępowanie obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości” (nr 53). Kultura rozumiana w znaczeniu soborowym obejmuje zatem wszystko to, co świadczy o celowym i racjonalnym wysiłku ludzkim, poprzez który człowiek dokonuje zmian wobec zastanego stanu rzeczy. W ujęciu podmiotowym i czynnym oznacza ona każdą działalność człowieka, w której urze-

czywistnia się jego natura duchowo-cieleśna. W wymiarze przedmiotowym zaś oznacza wszelkie zewnętrzne rezultaty takiej działalności<sup>82</sup>.

Aktualizacja ludzkiej potencjalności może dokonywać się na różne sposoby, stąd też aktywność kulturotwórcza może przybierać różne formy. Zasadniczo aktualizowanie potencjału ducha ludzkiego na płaszczyźnie kreacji wartości kultury obejmuje: zakres poznawczy (kultura naukowa), moralno-religijny (kultura religijno-moralna) i techniczny (kultura techniczna). W obszarze tych ogólnych wyznaczników istnieje szereg innych możliwości realizacyjnych dla bogactwa ludzkiej osobowości<sup>83</sup>. Do kultury zaliczymy więc naukę, polegającą na ciągłym zgłębianiu prawdy; sztukę, której domenę stanowi piękno; moralność, której istotą jest czynienie dobra; a także religię, przydającą świętości życiu ludzkiemu<sup>84</sup>.

U podłoża pracy i kultury leży ta sama rzeczywistość - a jest nią zawsze człowiek. Obydwa zjawiska - pracę i kulturę - uważa Ojciec św. za naturalne właściwości człowieka i tylko człowieka. W jednakowej mierze stanowią one przejaw jego człowieczeństwa: są zatem dla niego koniecznością, obowiązkiem i powołaniem. Podczas spotkania z intelektualistami w Coimbra Jan Paweł II podkreślił, że „osoba ludzka nie może rozwijać się wszechstronnie, ani w wymiarze indywidualnym, ani społecznym inaczej jak tylko przez kulturę”<sup>85</sup>. Powrócił do tej sprawy w orędziu na światową konferencję poświęconą polityce kulturalnej w 1982 roku<sup>86</sup>. Papież akcentuje w nim, że dopiero poszanowanie duchowego wymiaru „ustrzeże przed przyjęciem częściowej i niepełnej definicji kultury i pozwoli na to, by kultura służyła autentycznemu dobru człowieka i społeczeństwa”. Stąd też - stwierdza dalej - w polityce kulturalnej należy „ujmować człowieka w jego całości, to znaczy we wszystkich jego wymiarach osobowych - bez pomijania wymiaru etycznego i religijnego - oraz w wymiarach społecznych”<sup>87</sup>.

Na drodze pracy i kultury dokonuje się postęp jednostki oraz całych społeczeństw. Dlatego też Jan Paweł II, przy omawianiu zagadnień pracy, wypowiada się na temat kultury. I odwrotnie: kiedy porusza problem kultury, nie pomija także problemu pracy. Przykładem tych powiązań mogą być papieskie przemówienia na forum międzynarodowym: w UNESCO (w Paryżu) 2 czerwca 1980 r.<sup>88</sup> i w Genewie na 68 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy 15 czerwca 1982 roku<sup>89</sup>.

Należy podkreślić, że w papieskim nauczaniu bardzo szerokie rozumienie pracy<sup>90</sup>, zbiega się z antropologicznym rozumieniem kultury, którą wiąże on przede wszystkim z naturą człowieka, a dopiero potem, wtórnie i pośrednio, ze światem wartości. Papież - przywołując wykładnię soborową<sup>91</sup> - stwierdził wobec paryskiego gremium UNESCO, że kultura jest „właściwym kształtem życia człowieka jako takiego. Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. [...] Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury [...]”<sup>92</sup>. Aby zatem człowiek mógł się zrealizować jako człowiek, powinien tworzyć właściwą sobie kulturę. Stąd - jak to wyraził ks. S. Rosik - „libretto jego historycznego pochodzenia wyraża w pewnym sensie adagium: «od natury do kultury»”<sup>93</sup>.

Praca jest tym działaniem, przez które człowiek przeobraża zarówno świat materialny, jak i duchowy - ma zatem charakter kulturotwórczy. Zadaniem pracy i kultury jest czynienie świata bardziej ludzkim (por. ChL 44). Trudno przeprowadzić dokładną granicę między działalnością człowieka, którą określimy kulturotwórczą, a tą, którą nazwiemy pracą. Tak w jednej, jak i w drugiej proces kulturotwórczy dokonuje się „poprzez” i „w” jakiejś pracy. Do działań na rzecz kultury, które są czynnikiem

doskonającym człowieka, ale nie wchodzi w zakres pojęcia pracy, należy zaliczyć to, co wiąże się z przeżywaniem wartości prawdy, dobra i piękna. Tak więc nie włączamy w zakres pracy - ale raczej kultury - współczucie na widok cierpienia, podziw dla piękna przyrody, czy przeżycie estetyczne w galerii obrazów. Z kulturą kojarzą się zwykle takie rodzaje pracy jak: praca naukowa, wychowawcza czy artystyczna<sup>94</sup>.

Jan Paweł II odcina się zdecydowanie od funkcjonującego już w starożytności greckiej, a potem rzymskiej<sup>95</sup>, jak również w świadomości społecznej współczesnego człowieka, podziału prac na twórcze i nietwórcze, szlachetne i hańbiące, wyzwolone i niewolnicze, kulturalne i niekulturalne. Zdaniem Papieża liczy się „jakakolwiek praca spełniana przez człowieka - choćby była to praca najbardziej «służebna», monotonna, w skali potocznego wartościowania wręcz upośledzająca” (LE 6). Praca powiązana z kulturą - jakakolwiek i przez kogokolwiek wykonywana - zachowuje swoją wartość. Za każdą bowiem - nawet najbardziej prozaiczną - pracą i za każdym dziełem kultury stoi ta sama rzeczywistość: „homo faber” i „homo artifex” (czyli człowiek-twórca). W myśli społecznej Jana Pawła II praca i kultura ujawniają aksjologiczny status człowieka w świecie.

W każdym ludzkim działaniu, które jest nastawione na przekraczanie istniejącego stanu rzeczy i sięganie po coś nowego, zawiera się osobista twórczość jednostki oraz dorobek całych pokoleń. Z owego kumulatywnego doświadczenia i wiedzy pokoleń - czyli swoistego patrimonium - wyrastają coraz to nowsze sposoby pracy, doskonalsze jej wytwory, piękniejsze dzieła kultury. W dziedzinie kultury - co często podkreśla Biskup Rzymu - należy dostrzec aspekt historyczny i społeczny. Społeczeństwo ją otrzymuje, w sposób twórczy przekształca i dopełnia, a następnie niestrudzenie przekazuje następnym pokoleniom<sup>96</sup>.

Karol Wojtyła-Jan Paweł II odwołuje się - zarówno w swoim przedpapieskim<sup>97</sup>, jak i papieskim nauczaniu<sup>98</sup> - do znanego Marcelowskiego (i Mounierowskiego) rozróżnienia pomiędzy «być» i «mieć». Pozostaje tutaj wierny linii wyznaczonej przez Sobór Watykański II<sup>99</sup> oraz Papieża Pawła VI w *Populorum progressio*<sup>100</sup>. Stwierdza najpierw, że tylko człowiek - jako jedyny ontyczny podmiot kultury - jest równocześnie jej konsumentem, przedmiotem i celem<sup>101</sup>. Kultura - dzieło człowieka - jest dla człowieka. Jest ona tym, „przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem, bardziej «jest»”<sup>102</sup>. Kultura pozostaje w istotnym związku z tym, czym człowiek «jest», podczas gdy jej związek z tym, co człowiek «ma» (posiada), jest jedynie wtórny i względny. To wszystko, co człowiek «ma», o tyle ma znaczenie dla kultury i zachowuje charakter kulturotwórczy, „o ile człowiek przez to, co posiada, może równocześnie pełniej «być» jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych człowieczeństwu wymiarach jego bytowania”<sup>103</sup>. Autor encykliki *Sollicitudo rei socialis* stwierdza, iż prawdziwy rozwój człowieka nie może polegać tylko na użyciu, na władaniu i na nieograniczonym posiadaniu rzeczy stworzonych, lecz na podporządkowaniu tego wszystkiego «byciu» człowieka, jego naturze, jego podobieństwu do Boga i powołaniu (por. SRS 29)<sup>104</sup>. Dlatego tak ważne jest - co Papież zaakcentował w *Redemptor hominis* - uznanie pierwszeństwa etyki przed techniką, prymatu osoby przed rzeczą, wyższości ducha nad materią. Dokona się to za cenę prawdziwej przemiany umysłów, woli i serc ludzkich (por. RH 16)<sup>105</sup>.

Możliwe jest również działanie i praca niejako poza obrębem kultury. By jednak praxis była w pełni i autentycznie ludzka, aby nie była zredukowana do poziomu tylko

biologicznego, musi posiadać znamię bezinteresowności i podziwu dla prawdy, dobra i piękna. Musi mieć po prostu znamię kultury dojrzałej. Wartości kulturowe i cywilizacyjne powinny być poddane ocenie moralnej. Jan Paweł II przyznaje w sferze kultury prymat temu, co jest w niej etosem moralnym, co ma nachylenie aksjologiczne<sup>106</sup>. Wartości moralne bowiem stanowią istotę kultury (por. KKK 909; KK 36)<sup>107</sup>. Prawdziwa kultura - stwierdza Biskup Rzymu - ma za zadanie „kształtowanie w człowieku osoby, ducha w pełni dojrzałego, zdolnego doprowadzić wszystkie swoje możliwości do pełnego rozwoju”<sup>108</sup>. To papieskie stwierdzenie stanowi nawiązanie do myśli Vaticanum II. Sobór bowiem ujmuje kulturę w perspektywie doskonalenia człowieka, który „przykładając się do różnych dyscyplin naukowych w dziedzinie filozofii, historii, matematyki i przyrodoznawstwa oraz uprawiając różne rodzaje sztuki, może w dużym stopniu przyczyniać się do tego, by rodzina ludzka wznosiła się ku wyższym przesłankom prawdy, dobra i piękna oraz osądu wszelkiej wartości” (KDK 57).

Podmiotem i przedmiotem kultury jest człowiek w integralności swego człowieczeństwa, w całokształcie swej materialnej i jednocześnie duchowej istoty. Nie ma kultury bez ducha. Zarazem jednak: nie ma też kultury bez materii. Dlatego też potoczny, dychotomiczny podział kultury na kulturę duchową i materialną jest nie w pełni adekwatny i uproszczony. Każde dzieło kultury łączy w sobie pierwiastek duchowy i materialny. Na tej koegzystencji - wydawałoby się dwóch przeciwstawnych elementów - polega właśnie istota kultury. Ojciec św. wyraża to w słowach, że skoro „słuszny jest podział kultury na duchową i materialną, zależnie od charakteru i treści wytworów, w których się ona przejawia, to równocześnie należy stwierdzić, że z jednej strony dzieła kultury materialnej świadczą zawsze o jakimś «uduchowieniu» materii [...], z drugiej zaś strony, dzieła kultury duchowej świadczą, na odwrót, o swoistej «materializacji» ducha i tego, co duchowe”<sup>109</sup>. Jan Paweł II nie neguje materialnych wytworów kultury, chociaż ich też nie absolutyzuje. Opierając się na duchowo-materialnej integralności osoby, wprowadza tym samym harmonię pomiędzy „materializacją” i „idealizacją”.

Kultura w swojej istocie ukrywa się we wnętrzu osobowym człowieka. Ujawnia się ona w jego zachowaniu i działaniu. Dzieła kultury są zatem znakiem ich twórcy. Wyrażają jego myśli, wysiłek fizyczny oraz troskę o jak najlepsze wykonanie danego dzieła. W ten sposób twórca jakiegoś dzieła kultury przekazuje temu dziełu coś z własnej osobowości. Czuje się związany z tym dziełem tym więcej, im więcej starania w nie wkłada. Podobnie może być w pracy, chociaż często można wykonać ją mechanicznie, bez tak wielkiego zaangażowania podmiotu. Praca, pozbawiona piękna i sztuki, czyli odarta ze świata symboli i wartości duchowych, osierocona z twórczości wyższej, jest wyrazem dysharmonii istniejącej w samym człowieku i w świecie, który on tworzy. Tylko ten wytwarza dobra materialne najwyższej jakości, kto osiąga wysoką kulturę ducha. By się o tym przekonać, wystarczy spojrzeć na dzieła Michała Anioła czy wspaniałe gotyckie katedry<sup>110</sup>. Potwierdzają one ludzką zdolność do utrwalania w dziełach pracy i kultury transcendentalnego wymiaru dobra, prawdy i piękna. Świadczą one zarazem o ludzkiej transcendencji wobec świata doczesnego<sup>111</sup>.

Koniecznym jest jeszcze zanalizować - za Janem Pawłem II - wymiar wertykalny ludzkiej praxis: jej ukierunkowanie w stronę Dobra, Prawdy i Pięknego Absolutnego. Człowiek bowiem, włączony przez materialne ciało w czas i przestrzeń, wymyka się z ich granic dzięki swemu duchowemu „ja”. Mimo swej skończoności, człowiek odkrywa

i dąży do nieskończoności. Źródłem ludzkiego przekraczania ram materii i jej zawężeń jest osobowy atrybut samoposiadania i samostanowienia. Mając - z racji bogactwa swej natury - wyjątkowy i niepowtarzalny status w świecie doczesnym, co potwierdzają określenia: „animal rationale”, „animal sociale”, „homo faber”, „homo ludens”, „homo technicus”, „ens cogitans” czy też „ens amans”, człowiek zyskuje również miano wiecznego poszukiwacza wartości absolutnych, co można łatwo dostrzec w nazwaniu go: „homo religiosus”. O ile zatem analiza struktury ontycznej człowieka - podmiotu myślenia i autonomicznego źródła działania - potwierdza jego „uwewnętrznienie”, różne od zewnętrzno-mechanicznego sposobu trwania bytów materialnych, o tyle pierwiastek duchowo-religijny sprawia, że można mówić o nieskończoności człowieka (oczywiście wirtualnej). Etapem docelowym osoby ludzkiej może być jedynie Absolut, Nieskończoność, Bóg. Transcendencja i samotranscendencja ludzkiej osoby wyjaśnia się bowiem najpełniej właśnie w relacji do transcendencji Bożej. Swoistym apogeum tej transcendencji „homo Dei”, jej ostatecznym kresem, jest deifikacja ludzkiego życia, w sensie mistycznego i trwałego zjednoczenia z Bogiem. Bóg bowiem nie separuje człowieka od jego własnej doskonałości, od pełni człowieczeństwa. Przeciwnie - On człowieka tym mocniej w tej pełni osadza i ugruntowuje. Wszystko, co stanowi rzeczywistą doskonałość człowieka, ma równocześnie za cel Boga, jest sposobem pośredniego ujawnienia Jego Doskonałości i Pełni - i to niezależnie od tego, czy dany człowiek sobie to uświadamia, czy nie<sup>112</sup>. Stąd też - w rozumieniu Jana Pawła II - kultura prawdziwie ludzka winna być otwarta na wiarę i religię chrześcijańską. Winna przyjmować jej głębokie i dobroczynne wpływy<sup>113</sup>. Należy przypomnieć, że w tym celu została powołana Papieska Rada Kultury<sup>114</sup>, skupiająca wybitne osobistości ze świata kultury. Współczesna kultura nie może lekkać się inspirującego charakteru religii chrześcijańskiej, która promuje wartość człowieka, jego wolność i wychylenie ku nieskończoności w tworzeniu<sup>115</sup>. Dlatego obecny Papież wyznacza chrześcijańskim twórcom kultury podwójną misję: mają oni bronić godności człowieka oraz ewangelizować kulturę. Mają aktywnie uczestniczyć w procesie inkulturacji - przenikania Ewangelii do samej istoty współczesnych kultur<sup>116</sup>. Jakże znamienne są słowa Pawła VI - na które powołuje się również Jan Paweł II<sup>117</sup> - z *Evangelii nuntiandi*: „Rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach” (nr 20).

Ewangelia najpełniej promuje wizję człowieka jako istoty duchowo-materialnej, doczesnej a wychylonej ku wieczności, żyjącej w czasie a powołanej poza wszelki czas i dlatego wolnej. Ewangelia głosi prawdę o wielkości człowieka jako „imago Dei”. Ta wielkość uzyskuje dopełnienie i nowy wymiar w świetle misterium Odkupienia człowieka Krwią Jezusa Chrystusa. Los człowieka i jego bytowanie na ziemi implikuje - poprzez ten odkupieńczy i niezasłużony związek z Chrystusem-Odkupicielem, a zarazem Bratem w człowieczeństwie - wymiar chrystologiczny. Dlatego też Kościół niestrudzenie głosi misterium Chrystusa, który odkrywa fundamentalną prawdę o człowieku. Papież Jan Paweł II - zwłaszcza podczas swoich licznych spotkań z ludźmi kultury - wyraża przekonanie, że kultura autentyczna powstaje dopiero ze spotkania Ewangelii z człowiekiem i społeczeństwem. Rodząca się z tego spotkania z Ewangelią kultura - jak przekonywał Ojciec św. w Quito na ziemi ekwadorskiej - „jest ludzka i ucłowieczająca, zdolna dotrzeć do głębi serca i dobroczynnie promieniować we wszystkich środowiskach społecznych, w dziedzinie myśli, sztuki,

techniki, wszystkiego, co stanowi prawdziwą kulturę, autentyczny wysiłek pielęgnowania i wyrażania tego, co Stwórca złożył w sercu i harmonii całego stworzenia”<sup>118</sup>. Wzywając do ewangelizacji kultury, czyli przepajania kultury wiarą w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka, Papież przypomina jednocześnie o konieczności poszanowania kultur narodowych oraz promocji wartości chrześcijańskich<sup>119</sup>.

Kościół katolicki - jako stróż i depozytariusz z ramienia Bożego pełnej prawdy o człowieku: tej swoistej ikonie Stwórcy (“obraz i podobieństwo” Boga) - zdecydowanie odrzuca, obecne w historii i wciąż rodzące się, pokusy temporalizacji człowieka, ograniczenia go wyłącznie do wymiaru doczesności. Papież Jan Paweł II - przemawiając na uniwersytecie w Kinshasa 4 maja 1980 roku - potwierdził, że „należy odrzucić materializm we wszelkich jego formach, ponieważ jest on zawsze źródłem podporządkowania: bądź to podporządkowania bezdusznemu poszukiwaniu dóbr materialnych, bądź podporządkowania jeszcze gorszego - człowieka z duszą i ciałem ideologiom ateistycznym, a na koniec zawsze podporządkowania człowieka człowiekowi”<sup>120</sup>. Biskup Rzymu wskazuje na mającą miejsce w naszych czasach totalną klęskę wszelkich form tego, co określa się popularnie „humanizmem bez Boga”<sup>121</sup>. Zwraca jednocześnie uwagę na potrzebę właściwej formacji sumień, co pozwoliłoby ustrzec człowieka przed pseudokulturami oraz czysto ziemskimi humanizmami. W sumieniu bowiem i poprzez sumienie człowiek spotyka się z Nieskończonością, dialoguje z Osobowym Bogiem. „W głębi sumienia - jak uczy Sobór - człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu powinien być posłuszny [...]. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam na sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (KDK 16). Niemniej ważna jest troska o kulturę moralną (*cultura animi*), która to dopiero umożliwi człowiekowi realizację w pełni jego człowieczeństwa. By człowiek mógł siebie w pełni zrealizować, powinien żyć nadprzyrodzonym wymiarem swego własnego istnienia w świecie doczesnym i swym związkiem z Bogiem. Stąd też Papież kieruje słowa apelu do współczesnego człowieka. Tak uczynił m. in. w przemówieniu do przedstawicieli świata kultury w Rio de Janeiro w 1980 roku: „W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Sam Bóg stał się twórcą kultury dla rozwoju człowieka. «*Dei agricultura estis*» - wołał święty Paweł. «Jesteście uprawną rolą Bożą»<sup>122</sup>. Nie lękajcie się [...]. Otwórzcie drzwi waszego ducha, waszego społeczeństwa, waszych instytucji kulturalnych, na działanie Boga, który [...] działa w człowieku i dla człowieka, by ten wzrastał w swoim człowieczeństwie i swej boskości, w swojej istocie i swoim panowaniu w świecie”<sup>123</sup>.

Człowiek wierzący wie dobrze, że wszystko, co istnieje, jest dziełem Słowa wypowiedzianego przez Stwórcę, owego pierwszego „fiat”, które już wówczas zawierało w sobie wszystkie rzeczy stworzone i ich uniwersalny porządek. Poprzez swoją pracę, poprzez tworzenie kultury i aktywne zaangażowanie w humanizację świata, człowiek wchodzi w podwójną relację: do stworzenia czyli dzieła Bożego oraz do Stwórcy i Sprawcy tego dzieła. Trud czynienia świata „bardziej ludzkim” i swoistej partycypacji w dziele stwórczym pogłębia i specyfikuje w człowieku treść istniejącego już w nim - na mocy Bożego obdarowania - „obrazu i podobieństwa” do Boga-Stwórcy. Człowieka pracy charakteryzuje odniesienie zarówno do Boga-Początku wszystkiego, co istnieje, jak i do Boga-Ostatecznego Kresu ludzkich wysiłków. Jan Paweł II pomaga odkryć

dzisiejszemu człowiekowi pracy i twórcy kultury, że Bóg nie jest jego rywalem, ale pozwala mu zrealizować się w pełni na swój obraz i podobieństwo. Bóg wpisał w ludzką naturę zdolność do dialogu ze Sobą (także dialogu przez dzieła pracy i kultury). Ojciec św. - powołując do życia Papieską Radę do spraw kultury w maju 1982 roku - przypomniał, że człowiek potrafi „nieskończenie przekroczyć samego siebie, czego dowodzą w sposób oczywisty wysiłki tyłu geniuszów, podejmowane dla trwałego wcielenia w dzieła sztuki i myśli transcendentnych wartości piękna i prawdy, w których mniej lub bardziej przelotnie wyczuwa się wyraz Absolutu”<sup>124</sup>. Zatem nie tylko wymiar doczesności związany jest z pracą człowieka, ale także wymiar wieczności. Ostateczny sens pracy bowiem wpisany jest w zbawczy plan Boga. Człowiek poprzez pracę ma nie tylko „czynić sobie ziemię poddaną”, ale także osiągnąć zbawienie. W pracy i poprzez pracę dokonuje się proces swoistej „diwinizacji” człowieka. Praca stanowi obszar uszlachetnienia i uświęcenia człowieka, gdzie odzyskuje on swoją prawdziwą wielkość: „partnera Boga”<sup>125</sup>.

Jan Paweł II odwołuje się często w swoim nauczaniu o pracy ludzkiej do wrodzonego człowiekowi profilu stworzenia duchowego, obdarzonego przeznaczeniem transcendentnym. W pracy człowieka i jego pracowitości akcentuje charakter chrześcijański. Przemawiając do robotników z zakładów Merloni we Włoszech w 1981 roku stwierdził, że „sama pracowitość, chociaż jest czymś wielkiej wartości, nie mogłaby wystarczyć: skoro człowiek jest stworzeniem, które «stoi wyżej» niż inne stworzenia, ma obowiązek patrzeć poza nie i ponad nie. Mając światło rozumu, będąc podniesiony do godności dziecka Bożego, człowiek winien pozostawać w zjednoczeniu z Ojcem niebieskim, utrzymując z Nim i przeżywając stosunek świadomy i osobisty, który jest nie tylko wyrazem adoracji i wiary, lecz także oddania i miłości”<sup>126</sup>. Chrześcijaństwo, głosząc prymat Boga nad wszystkim, czyni przez to samo rzeczywistym prymat człowieka w rzeczywistości doczesnej. W papieskiej wizji, gdzie „praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy” (LE 6), właśnie człowiek jest pierwszą wartością. Dlatego też - mówi Papież - „nie możemy go umniejszać i niejako ścinać mu głowę, odmawiając mu istotnego rzutowania w kierunku transcendencji, czyli w kierunku Boga, który uczynił człowieka współpracownikiem”<sup>127</sup>. „Czynnik religijny - dodaje Ojciec św. - zapewnia pracy ludzkiej ożywczy i odkupieńczy charakter duchowy. To pokrewieństwo między pracą i religią jest odbiciem tajemniczego, lecz rzeczywistego przymierza, jakie istnieje między działaniem ludzkim i opatrnościowym działaniem Boga, przyczyny pierwszej, która kieruje i rządzi stworzeniem”<sup>128</sup>. Broniąc zatem prawdziwego etosu człowieka pracy, należy obronić w dzisiejszym świecie przede wszystkim poczucie transcendencji człowieka w stosunku do świata oraz Boga w stosunku do człowieka. Celem misji „czynienia sobie ziemi poddaną” są ostatecznie nie zdobycze materialne, lecz doskonalenie ducha ludzkiego. Przez pracę otwierają się przed człowiekiem nowe horyzonty nieskończoności, wielkości i piękna. Umysł i duch ludzki otwiera się na Nieskończonego<sup>129</sup>.

## Zakończenie

Podsumowując należy stwierdzić, że personalizująca funkcja pracy i kultury - rozwój człowieka we wszystkich jego wymiarach - jest o tyle realna i skuteczna, o ile uznana zostanie integralna koncepcja człowieka: istoty duchowo-materialnej. Jan Paweł II

prezentuje w swoim magisterium holistyczny obraz człowieka. Pojmuje go jako samoistną wartość, jako podmiot charakteryzujący się osobową transcendencją w kierunku Boga-Stwórcy. Pracując, człowiek tworzy nie tylko dobra użyteczne. Stać go na przekraczanie tego, co konieczne i użyteczne dla życia. Tworząc kulturę i zarazem będąc jej konsumentem, człowiek spełnia się jako „homo artifex”. Nadaje nową jakość swemu człowieczeństwu. Kultura jest tym, przez co człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest” we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bytowania. Zdolność do obcowania w świecie prawdy, dobra i piękna ułatwia człowiekowi transcendencję w stronę Prawdy, Dobra i Piękną Absolutnego. Kultura stanowi zatem obszar szczególnego ujawniania się i realizacji w osobie ludzkiej transcendentnego aspektu jej natury. Ostatecznym kresem wysiłku człowieka, personalizującego poprzez pracę i kulturę siebie oraz humanizującego stworzony świat, jest Bóg - Pan i Stwórca natury.

### Przypisy

1. Tenże, *Krzyż nowohucki nowym nasieniem ewangelizacji*, w: *Nauczanie Papieskie*, t. II, cz.1 1979, Poznań 1990, s. 702 (dalej: NPap z podaniem odpowiedniego tomu i części).
2. *Być i mieć*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1962.
3. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], t. IV, Lublin 1994, s. 59.
4. Por. tamże, s. 57-58; I. Dec, *Elementy antropologiczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”*, w: *Powołany do pracy*, red. J. Krucina, Wrocław 1983, s. 283; tenże, *Antropologia encykliki „Laborem exercens”*, CT 56 (1986) f. 1, s. 6 i 10.
5. Aktywny dynamizm obejmuje wszelkie świadome działania człowieka, w których aktywna jest sfera psychiczno-umysłowa osoby. Natomiast dynamizm pasywny łączy się głównie z somatyczną sferą ludzkiej natury, gdzie człowiek jest przedmiotem przeżyć, a nie ich inicjatorem. K. Wojtyła pisze w tym wypadku o „czynieniu” w sensie pasywnego doznawania (łac. pati). Por. tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 111-112.
6. Por. tamże, s. 76; zob. O. Höffe, *Der Mensch ist als Person Subjekt der Arbeit. Philosophische Überlegungen zur Enzyklika „Laborem exercens”*, in: *Die Würde des Menschen. Die theologisch-anthropologischen Grundlagen der Lehre Papst Johannes Pauls II* (Entwicklung und Frieden, Wissenschaftliche Reihe 41) Mainz-München 1986, s. 47-60.
7. Zdaniem E. Kaczyńskiego praca w kontekście ludzkim oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia bez względu na jej charakter i okoliczności. Jej pojęcie pokrywa się z pojęciem czynu, z tym wszystkim, co w języku łacińskim określa się mianem „actus personae” czyli czyn osoby. Por. tenże, *Chrześcijańska wizja pracy*, „W drodze” (1982) nr 11-12, s. 69.
8. Por. T. Styczeń, *Problem sensu i wartości pracy*, w: *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1983, s. 100.
9. Por. I. Dec, *Elementy antropologiczne*, art. cyt., s. 287; J. Gałkowski, *Spełnianie się człowieka przez pracę*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. Gdzie jesteś, Adamie?* (Symposium Instytutu Jana Pawła II, 1), red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 159.
10. Por. jego artykuł: *Karol kardynał Wojtyła: filozof spraw ludzkich*, „Tygodnik Powszechny” nr 38 z dnia 23 września 1979 r.
11. Por. K. Wojtyła, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis*, RF 27 (1979) z. 1, s. 8; T. Styczeń, *Problem sensu*, art. cyt., s. 100; J. Gałkowski, *Encyklika o pracy*

ludzkiej, w: *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, dz. cyt., s. 66; I. Dec, *Antropologia encykliki*, art. cyt., s. 9.

12. J. Wołkowski, pisząc o antropogenezie w sensie możliwości wzrostu doskonałości bytowej człowieka, wskazuje na pewne konsekwencje praktyczne faktu substancjalnej (duchowo-cieleśnej) jedności osoby ludzkiej. Stwierdza najpierw, że skoro materia i duch współkonstytuują człowieka, to doskonałość ludzka nie może być tylko doskonałością samego ducha, musi się jakoś wyrazić w czynie i odcisnąć swój ślad w materii. Praca zaś jest typowym i powszechnie dostępnym sposobem obiektywizowania się ducha ludzkiego. Człowiek pracujący jest „pełniej” człowiekiem w tym znaczeniu, iż duch i materia są w nim „pełniej” zintegrowane. Dalej Autor zwraca uwagę, że taką konsekwencją konsubstancjalności ducha i materii w człowieku jest uznanie doczesnego życia ludzkiego za autentyczne, o autonomicznej wartości, za czas ostateczny, w którym każdy czyn ma charakter nieodwołalny, nie zaś za poligon doświadczalny przed przyszłym, „prawdziwym” życiem. Por. tenże, *Człowiek i praca. Kontekst antropologiczny chrześcijańskiej koncepcji pracy*, „Życie i myśl” 25 (1975) nr 9, s. 9; J. Gałkowski, *Osoba i wspólnota. Szkic o antropologii kard. Karola Wojtyły*, RNS 8 (1980) s. 62.
13. Wrocław 1954.
14. Por. tamże, s. 36-37.
15. Tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 120.
16. Por. J. Majka, *Praca jako doskonalenie człowieka i świata*, CS 16 (1984) s. 12.
17. Tamże, dz. cyt., s. 306.
18. Por. J. Gałkowski, *Doskonalenie się człowieka przez pracę*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red. B. Bejze, Warszawa 1978, s. 466.
19. Por. tamże, s. 461-463.
20. Por. E. Weron, *Praca a doskonałość chrześcijańska*, w: *Ku odnowie życia wewnętrznego*, red. T. Bielski, Poznań-Warszawa 1972, s. 261.
21. Por. J. Gałkowski, *Doskonalenie się człowieka*, art. cyt., s. 463-464.
22. Por. tamże, s. 464-466.
23. Wartości osobowe wyrażają właściwy człowiekowi sposób oraz możliwości istnienia i działania. Rozumność i wolność jako właściwości strukturalne bytu ludzkiego sprawiają, że działanie człowieka jest niedeterministyczne. Determinacja tego działania następuje dopiero poprzez subiektywny akt decyzji, oparty na dynamizmie sumienia i prasmusienia. Akt ten określa moralną wartość czynu ludzkiego przez przyporządkowanie go do tego, co - w zależności od stanowiska filozoficznego - określa się normą personalistyczną, godnością osobową, „recta ratio” lub prawem naturalnym. Por. J. Gałkowski, *Doskonalenie się człowieka*, art. cyt., s. 458.
24. Por. tamże, s. 458-459.
25. Tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 147.
26. Por. J. Majka, *Praca w rozwoju osobowości człowieka. Na podstawie encykliki „Laborem exercens”*, ChS 14 (1982) nr 6, s. 6; S. Krajski, *Aksjologia pracy*, „Życie Katolickie” 5 (1986) nr 5, s. 49-55.
27. Jan Paweł II, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy*. Homilia w Częstochowie 6 czerwca 1979 r., w: NPap, t. II cz. 1 1979, s. 670; por. tenże, *Obecność Chrystusa w świecie pracy*. Przemówienie do uczestników III Kongresu Ruchu Robotników Chrześcijańskich 6 grudnia 1980 r., w: NPap, t. III, cz.2 1980, s. 794; tenże, *Rok działalności Stolicy Apostolskiej*. Przemówienie do Kolegium Kardynałów 22 grudnia 1980 r., w: NPap, t. III, cz.2 1980, s. 882.
28. Ks. Cz. Bartnik zaproponował nazwę „pracodzielność”, rozumianą jako „moralna dzielność w pracy aktualna i stała”. Za przeciwne pracodzielności uznaje: lenistwo, bezczynność, próżnowanie, opieszałość i unikanie wszelkiego wysiłku. Por. tenże, *Praca jako wartość humanistyczna*, Lublin 1991, s. 22.

29. Por. M. Podkomórka, *Moralna wartość pracy w nauczaniu Jana Pawła II*, „O ład moralny” (1988) nr 3, s. 59.
30. Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 390-391; J. Galkowski, *Podstawowy wymiar bytowania. szkice o Jana Pawła II filozofii pracy*, Warszawa 1992, s. 11.
31. Stąd też zdążanie do doskonałości wyrażało się pietyzmem w wykańczaniu, w każdym najmniejszym nawet detalu wytwarzanego dzieła. Do dziś zastanawia nas, dlaczego każdy szczegół budowli znajdujący się niekiedy dziesiątki metrów nad ziemią, był wykonany z taką starannością. Wynikało to zapewne z pragnienia doskonałości i harmonii oraz z przeświadczenia, że jeśli nie widzi tego człowiek, to na pewno jakość dzieła oceni Bóg-Stwórca. Por. K. Czaplński, *Kultura ludzkiej pracy*, w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 312-313.
32. Por. Cz. Bartnik, *Kreacyjny charakter pracy*, RTK 30 (1983) z. 2, s. 9.
33. Jan Paweł II, *Biedni nie mogą dłużej czekać*. Przemówienie do przedstawicieli Komisji Gospodarczej ONZ dla Ameryki Łacińskiej i Wysp Karaibskich 3 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 4, s. 24. Papież ogarnia cały zestaw owych cnót mianem „miłości dobrze wykonywanej pracy” (tamże).
34. Warszawa 1991<sup>4</sup>, s. 72-94; M. Podkomórka, art. cyt., s. 65.
35. Por. B. Skrzydlewski, *Teologia pracy ludzkiej*, AK 54 (1962) t. 65, s. 106.
36. Por. Cz. Strzeszewski, *Zadania związków zawodowych według encykliki Laborem exercens*, w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 230.
37. Stanowi to podstawę powszechnego prawa do pracy, o które Papież walczy nawet dla ludzi, od których tej pracy można by nie oczekiwać, to znaczy dla niepełnosprawnych. Praca jest bowiem formą realizacji osobowości, do czego wszyscy mają prawo (por. LE 22).
38. K. Wojtyła stwierdza to wyraźnie charakteryzując „nieprzechodni” wymiar ludzkiego działania, które jest takim, „o ile «pozostaje w podmiocie», o ile stanowi o jego immanentnej jakości czy też wartości, o ile konstytuuje jego istotowo ludzkie „fieri”. Człowiek bowiem działając nie tylko spełnia czyny, ale także staje się przez nie sobą: spełnia siebie w nich”. Tenże, *Problem konstytuowania się*, art. cyt., s. 12.
39. Tamże; por. T. Styczeń, *Osobowa godność podmiotu pracy źródłem jej sensu i wartości*, w: *Ewangelia pracy. Encyklika Jana Pawła II „Laborem exercens” wraz z komentarzem*, red. J. Chmiel i S. Ryłko, Kraków 1983, s. 100; J. Galkowski, *Praca w ujęciu kard. K. Wojtyły*, RF 27 (1979) z. 2, s. 91.
40. Por. Jan Paweł II, *Czym jest praca ludzka?* Przemówienie podczas Anioł Pański 20 września 1981 r., w: NPap, t. IV, cz.2 1981, Poznań 1989, s. 111.
41. Por. tamże, s. 111-112; 187-188; tenże, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 438-439; tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, art. cyt., s. 378-381; zob. także: S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesna o człowieku*, Warszawa 1990, s. 69.
42. Por. J. Galkowski, *Spełnianie się*, art. cyt., s. 159.
43. Por. J. Majka, *Praca jako środek doskonalenia człowieka*, w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 112; tenże, *Praca w rozwoju*, art. cyt., s. 5.
44. Por. S. Kowalczyk, *Z refleksji nad człowiekiem. Człowiek, społeczność, wartość*, Lublin 1995, s. 227; Cz. Bartnik, *Praca jako wartość*, dz. cyt., s. 18.
45. Por. K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. III, Warszawa 1961, s. 5; zob. T. Jaroszewski, *Osobowość i wspólnota*, Warszawa 1970.
46. Zob. T. Jaroszewski, *Rozważania o praktyce. Wokół interpretacji filozofii Karola Marksa*, Warszawa 1974; J. Szewczyk, *Filozofia pracy*, Kraków 1971; tenże, *Dialektyka uprawiania marksizmu*, Warszawa 1974; M. Fritzhand, *Człowiek, humanizm, moralność*, Warszawa 1961; Z. Cackowski, *Działanie, praktyka, poznanie*, „Studia Filozoficzne” (1972) nr 1, s. 9-21.
47. T. Jaroszewski pisze, że jego teoria „ tłumaczy nie uciekając się do creatio divini, jak to ewolucja biologiczna antropoidów i ukształtowanie się w jej wyniku określonej struktury biopsychicznej

- umożliwiły zaistnienie tych swoiście ludzkich procesów działania, myślenia i przeżywania, a więc daje naukowe wyjaśnienie antropogenezy”. Tenże, *Rozważania*, dz. cyt., s. 175.
48. Monizm ukazuje, że wszelkie wartości powstające na drodze ewolucji (także wszelkie wartości ludzkie) należy sprowadzić ostatecznie do struktury przyrodniczej. I choć się z nią całkowicie nie utożsamiają, to jednak są jej przejawem i istnieją na tym samym poziomie. Por. J. Gałkowski, *Tworzenie się człowieka przez pracę?*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. Stępień, Lublin 1990, s. 109.
49. Por. tenże, *Rozważania*, dz. cyt., s. 184 i 195-199. H. Marcuse stwierdza jednoznacznie, że praca jest „fundamentalnym tworzeniem istnienia ludzkiego”. Tenże, *Le fondement philosophique du concept économique de travail*, w: *Culture et société*, Paris 1970, s. 26.
50. J. Gałkowski, analizując problem antropogenezy we współczesnej myśli marksistowskiej, pisze, iż „otwarte [...] pozostaje pytanie o siły, które ten skok dokonały, ewolucja przyrodnicza bowiem prowadzi do przedproża człowieczeństwa [...], zaś praca produkcyjna, świadoma i celowa, zakłada już «skok». Co jednak ową możliwość zaktualizowało?”. Tenże, *Tworzenie się*, art. cyt., s. 112.
51. Takich upraszczających teorii (obok marksizmu) o roli pracy w ukształtowaniu człowieka na płaszczyźnie biologicznej istnieje wiele. Np. Kuo Siang (+312 po Chr.) nauczał, że człowiek stwarza siebie przez swoją działalność. Zdaniem S.L. Washburna i J.T. Robinsona użycie narzędzi pracy oraz broni w miejsce kończyn i zębów spowodowało przejście od antropoida do gatunku homo sapiens. Zaś C.J. Jolly twierdzi, że przejście od ziarnożerności do mięsożerności zadecydowało o tak daleko idących zmianach somatycznych, które z kolei doprowadziły do zaistnienia człowieka w obecnej postaci. Por. Cz. Bartnik, *Kreacyjny*, art. cyt., s. 9; tenże, *Praca jako wartość*, dz. cyt., s. 40.
52. RF 27 (1979) z. 1, s. 8-20.
53. K. Wojtyła udowodnia, że „byłoby absurdem [...] przyjmować jakąś podmiotowo nieokreśloną praxis, która dopiero miałaby określić, czyli zdeterminować, swój podmiot. [...] Jeśli przyjmujemy [...] że czyn najpełniej ujawnia człowieka jako osobę, to w takim stanowisku epistemologicznym jest zawarte przeświadczenie i pewność o pierwszeństwie tegoż człowieka-podmiotu w stosunku do działania”. Tenże, *Problem konstytuowania się*, art. cyt., s. 11-12.
54. W *Osobie i czynie* przeprowadzone są dokładne analizy filozoficzno-antropologiczne dotyczące ludzkiego dynamizmu. Czytamy tam, że wszelkie „fieri” zachodzi w obrębie istniejącego już podmiotu: „człowiek”. K. Wojtyła szczegółowo wyjaśnia, iż „pierwsze zdynamizowanie poprzez istnienie, przez «esse» - to zarazem pierwsze «fieri» bytu ludzkiego, jego zaistnienie. Wszelkie dalsze zdynamizowanie poprzez jakiegokolwiek «operari» nie przynosi już zaistnienia w sensie podstawowym. Tym niemniej wraz z każdym takim zdynamizowaniem coś zaczyna istnieć w istniejącym już podmiocie «człowiek». [...] Człowiek, który raz substancjalnie zaistniał, poprzez wszystko, co czyni, a także poprzez wszystko, co się w nim dzieje [...] równocześnie staje się coraz bardziej «jakimś», a nawet poniekąd coraz bardziej «kimś». Tamże, dz. cyt., s. 144-145.
55. Por. K. Wojtyła, *Transcendencja osoby w czynie a autoteologia człowieka*, w: Tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 477-490; tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, art. cyt., s. 383-391.
56. Por. tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 151-228; J. Gałkowski, *Encyklika o pracy ludzkiej*, art. cyt., s. 66; T. Styczeń, *Problem sensu*, art. cyt., s. 102-109.
57. S. Kunowski ukazuje całokształt spraw „wychowania do pracy”, jak też „wychowania przez pracę” jako przedmiot współczesnej pedagogiki pracy. Por. tenże, *Problemy pedagogiki pracy*, AK 54 (1962) t. 65, s. 147-158; zob. J. Baran, *Wychowawcza rola pracy*, Warszawa 1987; D. Dobrowolska, *Studia nad znaczeniem pracy dla człowieka*, Wrocław 1974; tenże, *Wartość pracy dla jednostki w środowisku przemysłowym*, Warszawa 1984.
58. Por. Z. Wiatrowski, *Praca człowieka jako powołanie i źródło zarobku oraz jako szansa samorealizacji*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, red. T. Borowski, J. Gaida, Opole

- 1994, s. 13; zob. też: tenże, *Pedagogika pracy w zarysie*, Warszawa 1985; T. Nowacki, *Praca i wychowanie*, Warszawa 1980.
59. T. Kukołowicz zwraca uwagę na pewną nieprawidłowość w traktowaniu pewnych rodzajów pracy. Funkcjonuje mianowicie powszechne przeświadczenie o rozdzieleniu między pracą zawodową i społeczną, jakby pierwsza nie służyła dobru wspólnemu, a druga miała charakter nadobowiązkowy, stąd możliwa do wykonania w zbywającym czasie. Por. tenże, *Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie* (LE 10), w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 151-152.
  60. Tenże, *List apostołski z okazji międzynarodowego roku młodzieży (31 marca 1985 r.)*, Wrocław 1985, nr 12; por. SRS nr 30.
  61. Autorami interesującego studium zależności między pracą a osobowością są: M.L. Kohn i C. Schooler, *Praca a osobowość. Studium współzależności*, przet. i oprac. B.W. Mach, Warszawa 1986; por. J. Stochmiałek, *Uwarunkowania skuteczności procesu kształcenia i wychowania w toku pracy*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, dz. cyt., s. 59-66.
  62. Dla przykładu w kwietniu 1993 roku przeprowadzono badania socjologiczne wśród młodzieży wybranych szkół średnich województwa opolskiego. Chodziło o zorientowanie się, czy i na ile funkcjonuje w świadomości polskiej młodzieży idea uczciwej, solidnej i rzetelnej pracy? Okazało się, że tylko znikomy procent młodzieży uznał konieczność uczciwej i rzetelnej pracy w każdym zawodzie - co nie jest optymistyczne ze społecznego, a zwłaszcza pedagogicznego punktu widzenia. Por. T. Borowska, *Inicjatywa, czy solidna, uczciwa praca - ważne problemy w wychowaniu polskiej młodzieży*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, dz. cyt., s. 75-80.
  63. Por. W. Sztumski, *Pojęcie i ocena pracy a postawa wobec pracy*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, dz. cyt., s. 21-27; Cz. Bartnik, *Praca jako wartość*, dz. cyt., s. 58-59.
  64. Ks. Bronisław Markiewicz realizował - w Polsce przed I wojną światową - model wychowawczy „Powściągliwość i praca”. Zaletą tego modelu wychowania do pracy jest synteza wartości osobowych i ascetycznych oraz wartości gospodarczych i kulturowych. Por. J. Sieg, *Aksjologiczne problemy pracy i wychowania. Aktualność modelu „powściągliwość i praca”*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, dz. cyt., s. 44-49.
  65. Por. tamże, s. 60-62; J. Wojciechowski, *Etos pracy w nauczaniu Jana Pawła II*, „Kierunki” (1987) nr 36, s. 4; J. Gaida, *Wychowanie do wartości pracy w katechezie*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, dz. cyt., s. 81-92.
  66. Por. K. Hirszel, *Mechanizmy motywacyjne w pracy*, Warszawa 1993, s. 57-64.
  67. Por. J. Sekuła, *Praca obowiązkiem, uprawnieniem czy przywilejem - niepokoje teorii wychowania*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, dz. cyt., s. 96.
  68. Por. J. Kostkiewicz, *Praca drogą rozwoju osoby ludzkiej - perspektywa personalistyczna*, w: *Wychowanie wobec wartości pracy*, dz. cyt., s. 108.
  69. Por. Jan Paweł II, *Ewangelia pracy*. Przemówienie do robotników w Terni 19 marca 1981 r., w: NPap, t. IV, cz. 1 1981, Poznań 1989, s. 337; J. Majka, *Praca jako doskonalenie*, art. cyt., s. 24-25.
  70. Por. M. Podkomórka, art. cyt., s. 57.
  71. Pisze o tym szeroko J. Gałkowski w artykułach: *Struktura potrzeb ludzkich - praca i czas wolny*, „Znak” 28 (1976) nr 12, s. 1644-1660; oraz *Potrzeby ludzkie a działanie*, RF 23 (1975) z. 2, s. 37-70.
  72. Por. S. Jarocki, *Potrzeby gospodarcze*, AK 62 (1970) t. 75, s. 404-413.
  73. Jan Paweł II w *Laborem exercens* używa obydwu terminów: „cywilizacja” i „kultura”. Według Cz. Strzeszewskiego pojęcie „cywilizacja” oznacza u Papieża pewną całość, która skupia zarówno elementy kultury materialnej, jak i duchowej. Termin „kultura” natomiast odnosi Ojciec św. do zjawisk szczegółowych, dotyczących różnych dziedzin rozwoju człowieka i ludzkości. Por. Cz. Strzeszewski, *Praca jako czynnik rozwoju cywilizacji. Na podstawie encykliki „Laborem exercens”*, ChS 14 (1982) nr 6, s. 11. Obecnie często stosuje się te określenia zamiennie, choć niektórzy odnoszą pojęcie kultury szczególnie do ludów

- pierwotnych, zaś cywilizacji - do narodów, które osiągnęły już wyższy poziom rozwoju. Por. tenże, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994<sup>3</sup>, s. 49 i 557.
74. Por. L. Dyczewski, *Kultura i praca w nauczaniu Jana Pawła II*, w: „*Żeby nie ustała wiara*”. *KUL przed wizytą Ojca św. Jana Pawła II*, red. J. Homerski [i in.], Lublin 1989, s. 251; S. Kowalczyk, *Transcendencja i immanencja człowieka w świecie*, w: *Powołanie człowieka. Odpowiedzialni za świat*, pr. zb. pod red. Z. Walkiewicz, Poznań-Warszawa 1982, s. 114-125.
  75. Por. Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem*. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury w Rio de Janeiro 1 lipca 1980 r., w: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988, s. 72.
  76. Nawiązując do Tomaszowego rozróżnienia działania nieprzechodniego i przechodniego K. Wojtyła wyjaśnia, że „to, co w takim kulturotwórczym działaniu «przechodzi», co wyraża się na zewnątrz jako skutek, obiektywizacja, wytwór czy dzieło, jest rezultatem szczególnego nasilenia tego, co «nieprzechodnie», a co zamyka się w bezinteresownym obcowaniu człowieka z prawdą, dobrem i pięknem”. Tenże, *Problem konstituowania się*, art. cyt., s. 17.
  77. Tamże, s. 16.
  78. Por. Jan Paweł II, *Kultura i perspektywy przyszłości świata*. Przemówienie do intelektualistów w Coimbrze 15 maja 1982 r., w: NPap, t. V, cz.1 1982, s. 737; W. Granat, *Partnerstwo człowieka z Bogiem w rozwijaniu dzieła stworzenia*, w: *Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 138.
  79. Tamże, art. cyt., s. 14.
  80. Tamże, s. 13. Gałkowski zwraca uwagę, że w dokonywanych przez marksistów ocenach koncepcji pracy Karola Wojtyły-Jana Pawła II w sposób nieuprawniony stawia się znak równości pomiędzy ludzką praxis i pracą. Zdaniem Gałkowskiego marksiści starają się przypisać Kard. Wojtyła własne wzorce i ujęcia. Tymczasem pojęcie praxis u Wojtyły jest o wiele szersze, aniżeli pojęcie pracy. Por. J. Gałkowski, *Podstawowy wymiar*, dz. cyt., s. 110-111.
  81. Por. H. Wistuba, *Udział pracy w tworzeniu kultury*, w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 293-294; G. Potarzyński, *Człowiek i kultura w społecznej refleksji Jana Pawła II*, w: *Materiały Studium Nauki Społecznej Kościoła. Nauczanie społeczne Jana Pawła II*, z. 4, Warszawa 1987, s. 53.
  82. Por. J. Sieg, *Kultura, praca i technika*, w: *Człowiek, istnienie i działanie*, red. R. Darowski, Kraków 1974, s. 142.
  83. Por. S. Rosik, *Odpowiedzialność chrześcijanina za kulturę*, RTK 29 (1982) z. 3, s. 42.
  84. Por. Jan Paweł II, *Potrzeba współpracy między nauką, kulturą i wiarą*. Przemówienie do uczestników seminarium „Nauka w kontekście ludzkiej kultury” 4 października 1991 r., OR 12 (1991) nr 12, s. 32-33; Z. Zdybicka, *Rola religii w kulturze*, RF 28 (1980) z. 2, s. 5-15.
  85. Tenże, *Kultura i perspektywy*, przem. cyt., s. 736; por. J. Kowalski, *Człowiek i kultura w nauczaniu Jana Pawła II*, ChS 19 (1987) nr 5, s. 36.
  86. OR 3 (1982) nr 7-8, s. 23.
  87. Tamże.
  88. *W imię przyszłości kultury*, przem. cyt.
  89. *Praca jest znakiem*, przem. cyt.
  90. Za pracę uznaje bowiem „działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności” (LE wstęp).
  91. Zob. II rozdział KDK.
  92. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, przem. cyt., s. 728; por. tenże, *Potrzeba współpracy*, przem. cyt., s. 32; H. Wistuba, *Udział pracy*, art. cyt., s. 295; W. Gubała, *Rola kultury i nauki w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Homo Dei” 53 (1984) nr 2, s. 101.
  93. Tenże, *Odpowiedzialność*, art. cyt., s. 37.
  94. Por. H. Wistuba, *Udział pracy*, art. cyt., s. 303.

95. Ponieważ praca wiązała się z wysiłkiem, uciążliwością i monotonością była przeznaczona dla warstw niższych, niewolników. Ideałem stało się uwolnienie od pracy i oddanie się twórczości i sztuce, którą łączono z pięknem, szlachetnością, wyższością, wręcz boskością. Konsekwencją oddzielenia twórczości od pracy było powstanie warstw próżniaczych (preferowano tzw. „schole otium”). Por. L. Dyczewski, art. cyt., s. 254-255.
96. Por. Jan Paweł II, *Kultura solidarności*. Przemówienie podczas spotkania z intelektualistami w Santiago 3 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 4, s. 22; tenże, *Człowiek w centrum społecznej nauki Kościoła*. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki i kultury w Rydze 9 września 1993 r., OR 14 (1993) nr 12, s. 38; Cz. Strzeszewski, *Praca jako czynnik*, art. cyt., s. 13.
97. Por. K. Wojtyła, *Problem konstytuowania się*, art. cyt., s. 14.
98. Por. SRS 28.
99. KDK 35.
100. Zob. zwłaszcza nr 19.
101. „Człowiek i tylko człowiek jest sprawcą i twórcą kultury; człowiek, i tylko człowiek, w niej się wyraża i w niej się potwierdza” - powiedział Jan Paweł II w UNESCO. Tenże, *W imię przyszłości kultury*, przem. cyt., s. 729.
102. Tamże, s. 728; por. J. Kowalski, *Kultura w integralnym rozwoju człowieka w świetle nauczania papieża Jana Pawła II*, w: *Służyć prawdzie i miłości*, red. J. Kowalski, Częstochowa 1984, s. 257-258.
103. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, przem. cyt., s. 729; por. G. Kalinowski, *Nauka i kultura w służbie człowieka: Jan Paweł II*, przeł. M. Tryc-Ostrowska, Com 8 (1988) nr 5, s. 59; J. Kowalski, *Człowiek i kultura*, art. cyt., s. 34.
104. Por. J. Gałkowski, *Być czy mieć? O właściwy wymiar ludzkiego rozwoju*, „Ethos” 3 (1990) nr 3-4, s. 332.
105. Por. Jan Paweł II, *Praca dla człowieka jest czią i służbą Bożą*. Przemówienie do członków Krajowej Federacji Kawalerów Pracy 11 maja 1979 r., w: NPap, t. II, cz. 1 1979, Poznań 1990, s. 472.
106. Por. G. Potarzyński, art. cyt., s. 57.
107. W UNESCO Jan Paweł II akcentował to wyraźnie, gdy mówił, iż „pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność: kultura moralna”. Tenże, *W imię przyszłości kultury*, przem. cyt., s. 731; por. tenże, *Zaproponujcie światu model cywilizacji chrześcijańskiej*. Przemówienie na spotkaniu ze światem kultury w Quito 30 stycznia 1985 r., OR 6 (1985) nr 2, s. 14.
108. Tenże, *Kultura i perspektywy*, przem. cyt., s. 738.
109. Tamże, s. 729. Stąd też - dodaje Papież - „jakkolwiek absolutyzacja materii w strukturze ludzkiego podmiotu, jak też «idealistyczna» absolutyzacja ducha w tejże strukturze, nie oddają rzeczywistej prawdy o człowieku” (tamże). Por. Z. Mikolejko, *Jan Paweł II o kulturze*, „Studia Religioznawcze” (1983) nr 17, s. 225.
110. Por. L. Dyczewski, art. cyt., s. 265-268.
111. Choć w obecnej dobie niemal powszechnie przyjmuje się transcendencję człowieka w różnych kręgach myślowych, to posiada ona niejednoznaczną interpretację. Tak np. filozoficzny naturalizm - do którego można zaliczyć marksizm oraz egzystencjalizm ateistyczny - akceptuje wyłącznie horyzontalną transcendencję człowieka, pojmowaną jako permanentny postęp: socjologiczny i umysłowy, samotworzenie własnej natury oraz przewyższanie świata przyrody. Nie ma tam miejsca - w przeciwieństwie do wizji chrześcijańskiej - na transcendencję rozumianą wertykalnie. Por. S. Kowalczyk, *Transcendencja i immanencja*, art. cyt., s. 111.
112. Por. K. Wojtyła, *Elementarz*, dz. cyt., s. 57-59.
113. Por. Jan Paweł II, *Kultura i perspektywy*, przem. cyt., s. 739.
114. Już na początku swego pontyfikatu 15 listopada 1979 r. Jan Paweł II zasięgnął w tej

- sprawie zdania Kolegium Kardynalskiego zebranego w Rzymie. 25 listopada 1981 roku powołał do istnienia Papieską Radę do spraw kultury. Zob. Jan Paweł II, *Powołanie do życia Papieskiej Rady do spraw kultury*. List do kardynała Sekretarza Stanu Agostino Casaroli w dniu 20 maja 1982 r., w: *Wiara i kultura*, dz. cyt., s. 146-147.
115. Por. A. Koprowski, *Chrześcijanin wobec tworzenia kultury współczesnej*, ChS 3 (1972) nr 1, s. 2-3.
116. Jan Paweł II jest głęboko przekonany, że „Ewangelia musi przeniknąć do wszystkich kultur, musi podnosić je i oczyszczać”. Tenże, *Dwa zadania: ewangelizacja kultury i obrona człowieka*. Przemówienie podczas spotkania ze światem kultury w Seulu 5 maja 1984 r., OR 5 (1984) nr 5, s. 13; por. tenże, *Zaproponujcie światu*, przem. cyt., s. 14.
117. Por. tenże, *Dwa zadania*, przem. cyt., s. 13.
118. Tenże, *Zaproponujcie światu*, przem. cyt., s. 14.
119. Przemawiając podczas otwarcia IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej 12 października 1992 roku Jan Paweł II podkreślił, iż „nie utożsamiając się z żadną z kultur, Ewangelia winna je inspirować, aby w ten sposób przekształcać je od wewnątrz i wzbogacać chrześcijańskimi wartościami, których źródłem jest wiara”. I dodał, że „ewangelizacja kultur stanowi najgłębszą i najbardziej integralną formę ewangelizacji społeczeństwa, ponieważ dzięki niej orędzie Chrystusa przenika świadomość ludzi i znajduje odzwierciedlenie w etosie narodu”. Tenże, *Nowa ewangelizacja, postępowanie człowieka, kultura chrześcijańska*. Przemówienie na otwarciu obrad IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej 12 października 1992 r., OR 13 (1992) nr 12, s. 28.
120. Tenże, *Umiłowanie prawdy źródłem poszukiwania*. Przemówienie do świata uniwersyteckiego w Kinhasa 4 maja 1980 r., w: *Wiara i kultura*, dz. cyt., s. 41.
121. Por. tenże, *Prawdy o człowieku nie można oddzielić od prawdy o Bogu*. Przemówienie do profesorów i studentów Instytutu Katolickiego w Paryżu 1 czerwca 1980 r., w: *Wiara i kultura*, dz. cyt., s. 45.
122. 1 Kor 3, 9.
123. Jan Paweł II, *W dziele kultury*, przem. cyt., s. 72.
124. Tenże, *Powołanie do życia Papieskiej Rady do spraw kultury*, list cyt., s. 149.
125. Por. tenże, *Praca jako odpowiedź dana Panu Bogu*. Przemówienie podczas Anioł Pański 27 września 1981 r., w: NPap, t. IV, cz.2 1981, s. 124.
126. Tenże, *Zachowujcie stale w świecie pracy zasady waszej wiary chrześcijańskiej*, w: NPap, t. IV, cz.1 1981, s. 419.
127. Tenże, *Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy*. Przemówienie w Pomezia 14 września 1979 r., w: NPap, t. II, cz. 2 1979, Poznań 1992, s. 149.
128. Tamże.
129. Pewnej analogii do teilhardowskiej wizji świata, w której los człowieka wbudowany jest niejako w losy świata, można doszukać się w Konstytucji soborowej *Gaudium et spes*. Człowiek, doskonaląc świat, doskonali samego siebie, prowadzi więc kosmos ku jego doskonałości poprzez osiąganie coraz większej własnej doskonałości (por. nr 34 i 57).